

Ceny prenumeraty

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5-
z dostawą do domu zł. 5-30

na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 5-30
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Ostatnia pora zamawiać traktory

„DEERING“

celem zapewnienia terminowej dostawy

Zgłoszenia przyjmuje:

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

Oddział L W Ó W

Trzeciego Maja 1. 11. 3434

Upór w głupstwie.

Pismo nasze ciągle jest jeszcze przedmiotem oszczerczych napaści ze strony partyjnych działaczy „Zw. Lud. Nar.“, którzy nie przebiegając w środkach i na wszelkich dostępnych im polach — prowadzą przeciw nam kampanię, w której złą wiarą skutecznie rywalizuje ze złą wolą, a niegodziwość z głupotą.

Kierownicze, centralne czynniki „Zw. Lud. Nar.“ interpelowane przez nas w połowie marca o całą tę kampanię — wyparli się jej oświadczając, że jest prowadzona bez ich wiedzy i mimo ich woli, potępili ją bezwzględnie i przyrzekli „temperamenty“ lwowskich swych funkcjonariuszów poskromić i ukroczyć. Wbrew tym zapewnieniom akcję kalunijatorską przeciw naszemu piśmie prowadzi się w dalszym ciągu, używając broń najobrzydliwszej, bo insynuacji i kalumni.

Dla każdego rozumnego i uważnego czytelnika jest rzeczą oczywistą, że pismo nasze zajmując wobec złej, samobójczej i moralnie niezdrowej polityki „Zw. Lud. Nar.“ stanowisko krytyczne nie tylko nie przestało być organem narodowym, ale stało o wiele silniej i wyraźniej na gruncie zasad ideologii narodowej, aniżeli stało kiedykolwiek dawniej, gdy służyło bieżącej parlamentarnej i partyjnej robocie „Zw. Lud. Nar.“, która ze względów oportunistycznych przeczyła nieustannie podstawowym ideom ruchu narodowego i naczelnym zasadom myśli wszechpolskiej. Dość przypomnieć te czasy, gdy przed przewrotem majowym popierało się wbrew sobie samą politykę paktów lankorońskich, ugody z żydami, utrakwistycznego rozwiązania kwestii narodowościowej i... Lokarna, a po przewrocie majowym, gdy dla opozycji jedynie szło się ręką w rękę z PPS, brnąć coraz głębiej w obronę konstytucji, którą uważało się za złą, i w obronę demokracji parlamentarnej, którą się potępiało.

Dla każdego rozumnego i uważnego czytelnika jest dalej nie mniej rzeczą oczywistą, że pismo nasze krytykując ze stanowiska narodowego politykę przywódców „Zw. Lud. Nar.“, dąży jedynie do odrodzenia obozu i myśli narodowej w Polsce, że nikomu i niczemu innemu prócz tej myśli i najwyższemu interesowi, interesowi państwowo - narodowemu nie służy.

Rozumieją to dobrze i wiedzą o tem doskonale koła kierownicze „Zw. Lud. Nar.“, jeśli — mimo tego — tolerują bandyckie metody walki swych lwowskich funkcjonariuszów, to biorą na siebie odpowiedzialność, która nie przynosi zaszczytu i moralnie nie uzdrawia.

Upór w głupstwie wybaczymy, uporu w nieczemności — wybaczyć nie będziemy mogli.

SAMOCCHODY

CHRYSLER

3377

najnowsze modele.

Lwów, Romanowicza 1, telefon 48-06.

Dla każdego rozumnego i uważnego czytelnika jest rzeczą oczywistą, że pismo nasze nie jest ani organem rządu, ani tem bardziej organem „sanacji“. Wobec Rządu zajmujemy stanowisko rzeczowo - krytyczne; popieramy politykę rządową w tem, co uważamy z naszego narodowego punktu widzenia za dobre dla Państwa, zwalczamy zaś ją w tem, co sądzimy, że jest zgubne i szkodliwe.

Zajęcie takiego samego stanowiska wobec Rządu proklamował kilka dni temu w Sejmie leader „Zw. Lud. Nar.“.

Tem mniej jest zrozumiałe, jeśli oficjalny organ „Zw. Lud. Nar.“ „Gazeta Warszawska“ w ostatnim artykule swego lwowskiego korespondenta nazywa nas wbrew zgodnej opinii całej reszty prasy polskiej „organem sanacji“ i to z tego powodu, że wybór p. Da-

zyńskiego na marszałka Sejmu nie spotkał się z naszym oklaskiem.

Tu już głupota rywalizuje skutecznie z niegodziwością, a zła wiara ze złą wolą. Aby jako tako uzasadnić nonsens swej insynuacji uciekł się lwowski korespondent „Gaz. Warsz.“ aż do wyводу, że walka nasza z demokracją parlamentarną jest sprzeczną z nacjonalizmem.

Nasze zdanie jest wręcz odmienne. Obrona demokracji parlamentarnej w ognie P. P. S. niema nic wspólnego z nacjonalizmem.

Nasi przeciwnicy ze „Zw. Lud. Nar.“ są na złej drodze, przeciwstawiając się nam przeciwstawiają się podstawowym ideom ruchu narodowego i stają na okopach demoliberalnego internacjonalu.

==@==

Cel rzymskiej podróży min. Zaleskiego.

Prasa włoska o polskiej polityce zagranicznej.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW.). Mający niebawem nastąpić wyjazd min. Zaleskiego do Rzymu wywołał zainteresowanie tubelnych kół politycznych, przypisujących podróży min. Zaleskiego niemałe znaczenie. Zadaniem polskiego ministra spr. zagr. ma być przeprowadzenie rozmów z Mussolinim na zasadnicze tematy polityczne i ewentualnie przygotowanie gruntu do szerokiego porozumienia politycznego obejmującego prócz Włoch i Polski także Francję, Rumunię i Belgię.

Min. Zaleski poruszy także zapewne sprawę obecnego stanu stosunków polsko-litewskich w zakresie których stanowisko rządu włoskiego nie za-

wsze było zbliżone do stanowiska polskiego.

Rzym, 5 kwietnia. (PAT.). Lavoro d' Italia i Popolo di Roma publikują artykuł o polskiej polityce zagranicznej, podkreślając jej aktywność na wschodzie i intensywność w ostatnim czasie.

Rzym, 5 kwietnia. (PAT.). Agencja Roma opublikowała komunikat poświęcony zapowiedzianemu przyjazdowi do Włoch ministra Zaleskiego przypominając jego pracę na terenie Rzymu, jako posła polskiego. W miarę zbliżania się terminu przyjazdu ministra Zaleskiego wzrasta we Włoszech zainteresowanie tym przyjazdem i naogół sprawami Polski.

==@==

Z żartu prima aprilisowego zrobiono wielką sensację.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Niektóre pisma warszawskie podały dziś rano sensacyjną wiadomość o ucieczce i zamordowaniu Trockiego. Jedno z pism krakowskich podało nawet w długiej depeszy szczegółowy opis tej ucieczki.

Cała ta wiadomość fabrykowana została w Rydze w dniu 1 kwietnia jako żart prima-aprilisowy. Powtórzona została przez prasę amerykańską i stamtąd przedostała się do Polski jako sensacja.

==@==

Zmiany w prezydium P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (zo) Na miejsce dotychczasowego wiceprezesa PKO, p. Michalskiego, który otrzymał sześciomiesięczny urlop ma być mianowany pułk. Byle. Nowomianowany prezes PKO p. Gruber w rozmowie z dyrektorami oddzia-

łów oświadczył, że pierwszym jego zadaniem będzie uregulowanie plac urzędniczych i zrównanie ich z placami pokrewnych instytucji, jak Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego.

==@==

Wiśniak Kantorowicza

Z DNIA.

NAWAŁ PODAŃ O DJETY WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (zo) Okręgowa komisja wyborcza na okręg warszawski przekazała podania o wypłatę dyet członków komisji wyborczych w stolicy, komisariatowi rządu, o ile chodzi o osoby mianowane przez komisariat, magistratowi, zaś o ile chodzi o osoby inne. Do komisariatu rządu wpłynęło ogółem 2.000 podań członków komisji wyborczych. Są one obecnie szczegółowo rozpatrywane.

Według obliczeń suma pretensyj zawartych w podaniach sięga blisko pół miliona zł., podczas gdy kredyty wyznaczone dla Warszawy na ten cel wynoszą zaledwie 35.000 zł. Z tego względu znaczna część podań, nie popartych odpowiednimi zaświadczeniami o poniesionym uszczerbku w zarobkach, zostanie odrzucona.

ZMIANY W MINIST. SPRAW ZAGR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (zo) Wśród wielu zmian, projektowanych w ministerstwie spraw zagranicznych mówi się także o zmianie na stanowisku dyrektora departamentu politycznego. W związku z temi zmianami są dwie kandydatury, a mianowicie obecnego naczelnika oddziału wschodniego p. Hołówki i naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tarnowskiego.

SEDZIWIE I PROKURATORZY W TOGACH I BERETACH.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW) Min. sprawiedliwości ustaliło barwę i formę ubiorów reprezentacyjnych członków magistratury sądowej. Prokuratorzy nosić będą togi i berety koloru czerwonego, sędziowie zaś togi i berety koloru czarnego.

PAŃSTWOWA RADA ZDROWIA.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW) Dyrektor Depart. Służby Zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Pięstrzyński zamierza zwołać w ciągu kwietnia Państwową Radę Zdrowia w celu przedyskutowania ustaw: o chorobach wenerycznych, o gruźlicy, ustawy aptekarskiej itd. jak również w celu omówienia aktualnych zagadnień sanitarnych i higienicznych kraju.

SIKAWKI POŻARNE ZLIKWIDOWAŁY BUNT WIEŹNIÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Jak donoszą z Płocka, wczoraj wybuchł tam w więzieniu bunt zorganizowany przez więźnia J. Majewskiego. Kilkuś więźniów poczęło demolować cele, wywalać drzwi i rozbijać okna. Władze więzienne zaważwały na pomoc policję i straż ogniową. Straż ogniowa przybyła z motorówkami i uspokoiła awanturujących się więźniów strumieniami wody. Pod wieczór nastąpił w więzieniu spokój.

NOWE PROJEKTY USTAWODAW. CZE RZĄDU.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW) Zdaniem kół dobrze poinformowanych rząd dopiero po zatwierdzeniu budżetu na rok 1928/29 przedstawi Sejmowi projekty ustawodawcze obecnie przez rząd opracowywane. Miedzy innymi przedstawiony będzie projekt dotyczący pragmatyki służbowej pracowników państwowych, oraz oficerów wojsk polskich.

Przedłożone będą również nowe projekty ustroju samorządowego. Zasadnicza reforma konstytucji przedstawiona będzie zapewne przez rząd Sejmowi na sesji jesiennej.

PRASA SZWAJCARSKA ZDZIWIŁA STANOWISKIEM CALONDERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Z Genewy donoszą, że skarga Związku Polaków ze Śląska opolskiego, która wplynęła do sekretariatu Ligi Narodów, wywołała w prasie genewskiej wielkie wrażenie. Ogólne zdziwienie wywołuje na genewskim terenie stanowisko Calondera, który ma w Szwajcarii jako b. prezydent republiki szwajcarskiej duże poważanie.

TERORYŚCI NIEMIECCY ZWOLNIE NI Z WIEZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Z Bytomia donoszą, że decyzją sędziego śledczego zwolniono wczoraj z więzienia wszystkich aresztowanych w związku z bestialskim napadem na wieczornice wolską w Rozbarku.

Sędzia motywuje swoją decyzję „brakiem podstaw do dalszego więzienia aresztowanych”. Fakt ten jest najlepszym dowodem wartości oficjalnych zapewnień niemieckich o surowym ukaraniu napastników.

INTERPELACJA POSŁA BACZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Z Berlina donoszą, że pos. Baczyński wniósł do Sejmu prusk interpelację w sprawie terroru organizacji niem. wobec Polaków na Górnym Śląsku.

Perły Adryatyku

GRAND HOTEL IMPERIAL, Dubrovnik I.
GRAND HOTEL LAPAD, Dubrovnik II.
GRAND HOTEL, Hvar 3165t
Hotele światowej sławy. Prospekty bezpłatnie.

NOWA PARTJA KATOLICKA NA LITWIE.

Kowno, 5 kwietnia. (AW). Na konferencji biskupów, jaka odbyła się u litewskiego prezydenta państwa, omówiono sprawę konkordatu oraz sprawę założenia nowej partii katolickiej pod przewodnictwem litewskiego arcybiskupa. Nowa partia miałaby zjednoczyć w sobie dotychczasowe partie katolicką ukininga janga i partie chrześcijańskiej demokracji. W związku z tem wypuszczeni mają być na wolność obaj przywódcy ukininga, oraz wydane zezwolenie na powrót dla przywódcy Ch. D. dr. Bystrasa, przebywającego obecnie zagranicą.

ZNÓW TRZESIENIE ZIEMI W ANATOLII.

Konstantynopol, 5 kwietnia. (AW) Wstrząśnienia ziemi w Anatolii trwają w dalszym ciągu, wywołując panikę i rozpacz ludności. W ciągu nocy odczuło wstrząśnienia nie tylko w okregu amyrneńskim, ale i w Wilialecie an-gorskim.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 b. m.: Na ogół pochmurno, lecz z przejaśnieniami. Możliwe opady, szczególnie na wschodzie kraju. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowe, potem południowo - zachodnie.

Czar i urok piękna Wenecji, Riwiery i Florydy! — Olśniewający przepych wystawy! — Palarnia opium w dzielnicy chińskiej New-Yorku!

„KSIĄŻE SELIMAN”

według najpopularniejszej powieści Maurycyego Dekobry.
Od świąt w Kinoteatrze „LEW”.

Członkowie rządu na ferjach świątecznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (zo) Dziś rano wyjechał na pięciodniowy odpoczynek do Zakopanego wicepremier Bartel. Na dwa dni Świąt wyjeżdża na wieśw Siedleckie min. Składkowski.

P. Prezydent Rzplitej spędzi święta w Spale i zabawi tam prawdopodobnie

dłuższy czas, p. premier Piłsudski wyjeżdża do Sulejówka.

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Minister Moraczewski wyjechał do Lwowa w związku z zawiadomieniem go o ciężkiej chorobie ojca. Dzień powrotu do Warszawy jest niewiadomy.



!!ZASTANÓW SIĘ!!

Czy zakupiłeś już na święta
wyśmienite holenderskie

LIKIERY I WÓDKI

HULSTKAMP?

3429n

Co opowiada w Kownie p. Waldemarasz po powrocie z Królewca.

Kowno, 5 kwietnia. (AW). Dzienniki podają wywiad z premierem Waldemaraszem, który stwierdził, iż nawiązanie stosunków konsularnych polsko-litewskich jest wykluczone. Według Waldemarasa delegacja polska nie wysuwała nawet tej sprawy.

Kowno, 5 kwietnia. (AW). Po przybyciu do Kowna premier Waldemarasz oświadczył, iż kwota 10 mili. dol. odszkodowania traktowana jest jako zwrot strat poniesionych przez republikę litewską, a spowodowanych akcją gen. Żeligowskiego. W ten sposób za-

dania tej sumy nie można uważać jako jakiegś pośredniej rekompensaty za Wilno.

Kowno, 5 kwietnia. (AW). Dzienniki podają ze źródeł urzędowych wiadomość, iż w komisjach polsko-litewskich, które rozpocząć mają swoje obrady po Wielkanocy nawet w razie wyłonienia się różnicy zdań praca nie zostanie przerwana. Komisje te będą próbą urobienia gruntu dla mającej nastąpić ogólnej polsko-litewskiej konferencji.

==O==

Burzliwe demonstracje komunistów w Czechosłowacji.

Praga, 5 kwietnia. (AW). W dniu wczorajszym w Pradze i w szeregu miastach prowincjonalnych doszło do burzliwych demonstracji komunistycznych przeciwko nowej ustawie o zabezpieczeniu socjalnych. Odbył się szereg wieców na których przemawiał m. i. świeżo po swoim powrocie z Moskwy poseł komunistyczny Smeral.

W niektórych wypadkach demonstracje komunistyczne miały krwawy przebieg. W Kladnie doszło do starcia z policją, przychem aresztowano posła Harusza. Artykuł w dzisiejszym dzienniku komunistycznym „Rude Prawo” omawiający rozruchy zawierał 21 białych plam, w których znajdowały się ustępy skoniiskowane.

Gwałtowne burze we Włoszech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Z Rzymu donoszą, że w północnych Włoszech szaleje w dalszym ciągu gwałtowna burza połączona z silnymi opadami deszczowymi i wylewami rzek. W prowincji

Brescia olbrzymie obszary zostały zalane wodą. 5.000 ludzi pozostaje bez dachu nad głową. Na wybrzeżu zatono kilka łodzi wraz z załogami.

==O==

Deficytowy bilans handl. za marzec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (zo) Krążą pogłoski, że dotychczasowe obliczenia bilansu handlowego za marzec wyka-

zuja znowu dość znaczny deficyt wynoszący kilkadziesiąt milionów złotych.

SPADEK KONSUMCJI TOWARÓW IMPORTOWANYCH.

Warszawa, 5 kwietnia. (zo). Zakupy przedświąteczne w Warszawie w stosunku do roku ubiegłego, są w bardzo wielu dziedzinach handlu zupełnie zni-

kome. Wogóle od pewnego czasu zarysowuje się bardzo poważnie spadek konsumpcji.

Jak oblicza dyrektor jednego z naj-

wiekszych domów importowych w Polsce, spadek konsumpcji w dziedzinie towarów importowanych wynosi 50 proc. a w niektórych artykułach dochodzi nawet do 90 proc. Jeżeli droży zna i brak gotówki były największymi przyczynami spadku konsumpcji to waloryzacja cel znacznie ją zwiększyła, gdyż z wielu towarów kolonialnych stanowiących dla mas artykuły pierwszej potrzeby, uczyniła przedmioty zbytku.

MIN. ZALESKI U PREMIERA PIŁ-SUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (zo). Wczoraj o godz. 10 wieczorem premier Piłsudski przyjął ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego i odbył z nim dwugodzinną konferencję, w czasie której min. Zaleski składał szczegółowe sprawozdanie o przebiegu rokowań polskoliteńskich.

PROJEKT UTWORZENIA NOWEJ KOMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (zo) Dziś odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja w sprawie powołania do życia komisji, która zajęłaby się zbadaniem przyczyn rozpiętości cen w poszczególnych miejscowościach Rzeczypospolitej.

W skład komisji wejdą przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, min. przemysłu i handlu oraz przedstawiciele kupiectwa. Pierwszym terenem działania komisji ma być Warszawa, oraz Zagłębia węglowe i naftowe.

ZASTĘPCY NA CZAS POSŁOWANIA

Warszawa, 5 kwietnia. (AW). Wobec wybrania do Sejmu kilku wyższych urzędników min. oświaty na czas ich posłowania wyznaczono zastępców na zajmowane przez nich dotychczas stanowiska.

Funkcje dyr. Departamentu Wyznań sprawowane przez posła Okulicza objął tymczasowo naczelnik Wydziału wyznań niechrześcijańskich p. Bogdański. Obowiązki wizytatora generalnego szkół powszechnych przy min. pośle Stypińskim objął zastępczo wizytator szkół powszechnych kuratorium warszawskiego p. Klebanowski. Stanowisko drugiego wizytatora przy min. po wybraniu do Sejmu p. Jędrzejowiczowi nie zostało dotąd obsadzone.

Podbięta KANTOROWICZA

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI POD BRZEŚCIEM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Jak donoszą z Brześcia nad Bugiem wczoraj w nocy na folwarku Granatówka napadło trzech zamaskowanych bandytów na dom Okulczuka. Po zrabowaniu pieniędzy i kosztowności bandyci wyszli, oświadczaając, że nikomu nie wolno ruszać się z mieszkania w ciągu pół godziny. Gdy po 10 minutach wyszedł Okulczuk, zaczęli bandyci położyć go trupem na miejscu i strzałami przez okno zabili jego żonę i zranili córkę.

W wyniku energicznego pościgu schwytano trzech bandytów i odesłano ich do Brześcia nad Bugiem.

ZDEFRAUDOWAŁ 200 TYS. I PRZEGRAŁ W KARTY.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW) W Bydgoszczy aresztowano oficera 15 p. a. p. por. Mierzyńskiego, który zdefraudował 200 tys. zł. przegrał te pieniądze w ruletkę w Sopotach. Mierzyński przed pochwyceniem go przez policję usiłował popełnić samobójstwo lecz w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi. Defraudanta osadzono w więzieniu.

MUSIMY BRONIĆ POLAKÓW NA ŚLASKU OPOLSKIM.

Poznań, 4 kwietnia. (AW.) Z inicjatywy Zw. Obr. Kres. Zach. odbyły się w dn. 3 bm. liczne zebrania przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych i kulturalno-oświatowych w sprawie ostatnich wypadków na Śląsku Opolskim, oraz działalności p. Calondera. Uchwalona rezolucja zwraca się przeciw polityce p. Calondera i wzywa rząd polski, aby niezwłocznie wejść w stosunki G. Śląska i poczynić kroki u Rady Ligi Narodów, celem usunięcia przeszkód w pacyfikacji tej dzielnicy.

DR. PROSKE UBOLEWA.

Bytom, 4 kwietnia. (AW.) Nadprezydent Śląska Opolskiego dr. Proske wydał odezwę, w której ubolewa z powodu wypadków gwałtu i cielesnego maltretowania członków mniejszości polskiej, jakie zdarzyły się w ostatnich tygodniach. Proske oświadcza, że wydał jaknajenergiczniejsze zarządzenia podległym sobie urzędowi, by wszelkimi środkami uniemożliwić podobne wykroczenia.

Wiśniak Kantorowicza

FIASKO POŻYCZKI WŁOŚCIAŃSKIEJ W ROSJI.

Moskwa, 4 kwietnia. (AW.) Ogłoszona przez rząd sowiecki pożyczka włościańska poniosła dotychczas zupełne fiasko. W związku z tem termin subskrypcji pożyczki przedłużony został o cały miesiąc. Komisarz lud. finansów wystąpił z projektem zmiany warunków tej pożyczki.

B. CESARZOWA ZYTA POWAŻNIE ZACHOROWAŁA.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.). Telegr. Union donosi z Paryża, że według nadeszłych tam wiadomości w St. Sebastian, b. cesarzowa Zyta poważnie zachorowała.

TRAKTAT PRZYJAŹNI AFGANISTAŃSKO - JAPONSKIEJ.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.). Działano został podpisany w Londynie traktat przyjaźni afganistańsko-japońskiej.

GEN. WRANGEL CIĘŻKO CHORY.

Bruksela, 4 kwietnia. (PAT.). Generał Wrangel ciężko zachorował. Do tego chorego wezwano z Paryża ros. lekarza prof. dr. Aleksandrijewskiego.

KATASTROFALNE BURZE NA SYCYLIJ.

Palermo, 4 kwietnia. (AW.) Cała Sycylia nawiedzona została katastrofą burz i ulewnych deszczów, które wywołały olbrzymie zniszczenie.

OBNIŻENIE OPŁAT ZA OCENĘ PRAC MAGISTERJALNYCH.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT.). Ministerstwo WR. i OP. wydało zarządzenie o obniżeniu z dniem 1 maja br. opłat pobieranych od studentów za ocenę prac magisterjalnych przy egzaminach ostatecznych, zdawanych celem uzyskania pierwszego stopnia naukowego, i to z 50 na 30 zł. Stosowana dotychczas w tych wypadkach opłata 50 złotych może być pobierana nadal tylko za ocenę prac przy uzyskiwaniu drugiego stopnia naukowego tj. doktor skiego. Obniżenie tej opłaty odczuwają liczne zastępy absolwentów, przede wszystkim wydziału humanistycznego, matematyczno - przyrodniczego i filozoficznego, obowiązanych do składania prac magisterjalnych.

GROŹNY POŻAR.

Lwów, 4 kwietnia.

Dziś o godz. 18-tej wybuchł groźny pożar dachowy w 2-piętrowej kamienicy Żofii Chaszczyńskiej przy ul. Toro-

sławicza 1. 32. Ogień powstał wskutek zajęcia się spróchniałych gontów od iskry z komina. Na miejsce pożaru przybył tren straży pożarnej pod dowództwem zastępcy naczelnika Szpa-

czyńskiego i przy pomocy autopompy „Zuch“, w przeciągu pół godziny groźny pożar tak skutecznie zlokalizował, że zapobiegł przeniesieniu się go na przediały strychowe.

19 bm. Marsz. Piłsudski wygłosi przemówienie na posiedzeniu komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo). Rozmowa między premierem Piłsudskim a marszałkiem Daszyńskim trwała dwie godziny. Premier Piłsudski wysunął życzenie, aby mógł dnia 19 kwietnia zjawić się na kom. budżetowej dla wzięcia udziału w obradach nad budżetem wojskowym.

P. Daszyński wyraził nadzieję, że Sejmowi uda się opracować budżet mniej więcej do połowy czerwca, aby Senat jeszcze miał dość czasu do zajęcia się budżetem. O ile niezasłoby nadzwyczajne wypadki, wymagające specjalnych posiedzeń, to za-

raz po ukończeniu rozpraw budżetowych Sejm mógłby rozpocząć ferie letnie.

Wieczorem premier zaprosił do siebie do Belwederu przewodniczącego komisji budżetowej p. Byrke dla omówienia niektórych punktów w posiedzeniach komisji budżetowej. W wyniku tej konferencji najbliższe posiedzenie komisji budżetowej ustalono na 19 kwietnia godz. 12:30 w południe. Na porządku dziennym budżet Min. S. Wojsk. W czasie dyskusji zabierze głos Min. Spr. Wojsk. marszałek Piłsudski.

Obniżenie importu węgla polskiego do Czechosłowacji.

Praga, 4 kwietnia. (PAT.). Biuletyn prasowy wydawany przez departament prasowy prezydium Rady ministrów donosi, iż na skutek pertraktacji warszawskich, dotyczących rewizji

traktatu handlowego z Polska kontyngent węgla polskiego, importowanego do Czechosłowacji został obniżony z 60 do 30.000 tonn.

Zamknięcie granicy albańsko-jugosłowiańskiej.

Białogrod, 4 kwietnia. (PAT.-RADIO) Dzienniki donoszą, że wczoraj 4 podróżnych usiłowało uciec się z Jugosławii do Albanii. Mimo, że postawili oni wszelkie potrzebne dokumenty podrózne, władze albańskie nie przepuściły ich przez granicę. Wobec tego zachowania się albańskich władz granicznych, władze jugosłowiańskie postanowiły również wstrzymać wydawanie wiz paszportowych na wyjazd do Albanii.

Radykalny organ rządowy „Samouprawa“ pisze, iż powszechnie wiadomo, że członkowie band bułgarskich i albańskich mają zupełną swobodę ru-

chów w Albanii i że rząd albański niekiedy nawet popiera te elementy. Wobec tego, że Jugosławia nie podjęła żadnych nieprzyjaznych kroków przeciwko Albanii i że twierdzenia o epidemii tyfusu w Jugosławii są nieprawdziwe, zamknięcie granicy przez Albanie musi być uważane za akt nieprzyjazny, który zazwyczaj następuje w przededniu zatargu zbrojnego. Prawdziwe motywy postępowania Albanii ujawnia się — zdaniem dziennika — w najbliższej przyszłości. Jugosławia posiada dostateczną energię i siłę, aby bronić swych interesów.

Stresemann na pierwszym miejscu listy Partii Ludowej.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.-RADIO) Niemiecka partia ludowa wystawiła na czele swojej listy państwowej przy wyborach do Reichstagu kandydaturę ministra spraw zagranicznych Stresemanna. Na drugim miejscu stać ma senior niemieckiej partii ludowej, radca tajny Kahl, który był ostatnio przewodniczącym komisji reformy prawa karnego w Reichstagu. Minister Stre-

semann, kandydujący również w Bawarii oświadczył, że w razie uzyskania mandatu w Bawarii zrezygnuje ze swego mandatu z listy państwowej. Przeciwno ministrowi Stresemannowi stronnictwo niemiecko-narodowe wysunęło w okręgu bawarskim kandydaturę b. gubernatora niemieckiego kolonii afrykańskiej, generała Lettov-Vorhecka.

Losy aresztowanych inżynierów niemieckich.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy, że radca ambasady niemieckiej w Moskwie dr. Schliepp odwiedził wczoraj przebywających w więzieniu śledczym w Rostowie 3 inżynierów niemieckich, aresztowanych w związku z aferą doniecką. Odwiedziny trwały 10 minut. Dr. Schliepp rozmawiał z każdym z aresztowanych osobno. Każdy z nich przebywał od 15 marca w osobnej celi. Warunki więzienne są znośne. Więźniowie otrzymują lekturę. Inżynier Meier oświadczył, że po przesłuchaniu go w sobotę ubiegłego tygodnia dołknęty został nagłym paraliżem lewego ramienia. Dr. Schliepp zażądał natych-

miastowego poddania chorego Meiera pod obserwację lekarską i umieszczenia go w szpitalu więziennym. Władze miejscowe w Rostowie nie mogły udzielić dr. Schlieppowi żadnych wyjaśnień aż do czasu przeprowadzenia rozprawy przeciw inżynierom.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) Telegraf Union donosi z Moskwy, że prokurator sowiecki Krylenko po powrocie z Rostowa złożył politbiurnu sprawozdanie ze stanu śledztwa przeciw osobom wmięszanym w aferę doniecką. W sprawozdaniu tem oświadcza Krylenko, że wszystkie zarzuty przeciw aresztowanym podtrzymuje i że proces odbędzie się w Moskwie.

PESSYMIZM HERRIOTA.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) „Le Journal“ zamieszcza wywiad z ministrem Herriot'em, który oświadczył, iż nie będzie prowadzić wcale kampanii wyborczej za swoją kandydaturą, gdyż pozostawia to swoim przyjaciółom. Następnie minister wyraził pogląd, iż w nowej izbie znajdzie się wielu radykałów, będą to jednak ludzie o różnych odcieniach przekonań politycznych. — Powstanie wówczas kwestia, czy partia zdoła zachować jedność.

SOWIECKA NAFTA POJEDZIE DO AMERYKI.

Moskwa, 4 kwietnia. (AW.) Przechylający w Nowym Jorku na czele misji handlowej wiceprezes sowieckiego syndykatu naftowego Kalinin zawarł szereg nowych umów z Vacuum Oil Company na dostawę ropy na przeciąg 6-ciu lat. Ogólna wartość dostaw ropy wynosić ma 60 mil. dol.

Z DYSKUSJI NAD REWIZJĄ PLANU DAVESA.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Piszząc na temat rewizji planu Davesa celem prze prowadzenia komercjalizacji długu niemieckiego „Matin“ zauważa, że nie można w tej sprawie przeprowadzić skutecznej dyskusji przed wyborami w Stanach Zjednoczonych. Z drugiej strony zaś Francja nie ma żadnego powodu do pośpiechu i nie potrzebuje brać inicjatywy w swoje ręce, gdyż Poincare oświadczył publicznie, że Francja zgodzi się na układ ogólny. Było to oświadczenie szlachetne i nacechowane pragnieniem przyczynienia się do wszechświatowej odbudowy. Oczywiście jest jednak, że odpowiednie propozycje powinny pochodzić bądź od państw będących wierzycielami długów wojennych, bądź też od państwa, ponoszącego odpowiedzialność za spłaty przewidziane w planie Davesa.

REORGANIZACJA KOPALNI WĘGLA W ANGLJI.

Londyn, 4 kwietnia. (AW.). Celem ziągodzenia między państwami w okęgach górniczych południowej Walji założono fundusz publiczny. Król i królowa ofiarowali 750 funt. Z powodu reorganizacji kopalni mającej na celu potaniecie produkcji w Szkocji zamknięto 40 kopalń.

„ŚWIT“ BĘDZIE WYŚWIETLANY W ANGLJI.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.-RADIO). Po całonocnym posiedzeniu Rada hrabstwa Londynu uchwaliła nad raniem rezolucję nie wyrażającą żadnych zastrzeżeń przeciwko wystawieniu filmu „Świt“, w którym przedstawiona jest egzekucja Miss Gaveil pod warunkiem opuszczenia jednej sceny.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 4 kwietnia. (G). W dwudziestym trzecim dniu ciągnięcia 5 klasy 16 loterii państwowej, głównejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 100.000 nr. 32805, 98695.
Zł. 15.000 nr. 36180.
Zł. 10.000 nr. 49.682.
Zł. 3000 nr. 60752, 76045, 10932.
Zł. 2000 nr. 12720, 38462, 43520, 73634, 36907, 91828, 113628, 116031, 126979.
Zł. 1000 nr. 12845, 30307, 30833, 33013, 71000, 120130.
Zł. 600 nr. 2089, 4845, 15942, 19167, 32623, 35457, 40943, 41140, 42365, 44492.
51973, 56617, 57545, 59129, 61064, 73882, 74641, 86361, 95749, 96193, 119215, 123372, 123254, 125994.
Zł. 500 nr. 1481, 3366, 7944, 12043, 30867, 31848, 48002, 50080, 55431, 59702, 66557, 68071, 72806, 73334, 75777, 79603, 80057, 82463, 84293, 90345, 95803, 103110, 109276, 110519, 144987, 115448, 115542, 118821, 122232, 122309.

Przegląd prasy.

ROZŁAM W PPS. NA ŚLĄSKU.

„Kurier Zachodni” donosi, że p. Biniszkiwicz,

poseł na Sejm śląski i b. poseł na Sejm warszawski, zwołał do sali „Tivoli” w Katowicach konferencję delegatów ośrodków robotniczych. Przybyło 123 delegatów z 35 miejscowości na G. Śląsku. P. Biniszkiwicz zaznaczył w referacie, że początku rozłamu należy szukać jeszcze w czerwcu 1927 r., kiedy to przy był na Śląsk b. poseł Wolicki i przy pomocy malkontentów rozpoczął kampanię przeciwko kierownictwu partii na Śląsku. Ustanowiony przez centralne władze partyjne komisaryczny komitet okręgowy na Śląsku szedł po myśli p. Wolickiego. Rozłam przybrał takie formy, że wspólna praca stała się niemożliwa.

Po referacie p. Biniszkiwicza zebrani uchwalili oderwać się od centralnych władz PPS. i założyć „Śląską Partię Socjalistyczną”. „Zmienia my swą nazwę — powiada rezolucja — by uwidocznili swą niezależność od tych, którzy PPS. na Śląsku rozbili. Program PPS. zatrzymujemy”.

W dyskusji atakowano ostro Centralny komitet wykonawczy PPS. i zamianowany przezeń śląski komitet okręgowy, za stanowisko opozycyjne wobec Rządu marszałka Piłsudskiego i za sojusz z niemieckimi socjalistami w czasie wyborów.

ENTENTA GOSPODARCZA ZACH. EUROPY A POLSKA.

Nawet „Chwila”, która jako organ żydowski reprezentujący interesy przedewszystkiem handlu w Polsce, powinna być najmniej wrażliwa na niebezpieczeństwa, jakie niesie Polsce ententa gospodarcza Niemiec, Anglii i Francji z powodu artykułu p. Seydoux w Timesie, artykułu agitującego za ścisłym porozumieniem gospodarczym francusko - niemiecko - angielskim pisze:

Dla państw starających się o uprzemysłowienie jest o wiele lepiej, że ta ententa nie dochodzi do skutku. Ententa taka zaciążyłaby nad całym życiem gospodarczym Europy. W interesie Polski, mimo że jej sojuszniczka Francja zabiega o stworzenie takiej ententy gospodarczej, nie leży wcale, by ta ententa doszła do skutku. Niemcy, Francja i Anglia wyspecjalizowały się w pewnych gałęziach przemysłu. Przez rozrost przemysłu metalowego rozwijał się na zachodzie przemysł chemiczny, jako

„KOPERNIK” Największa świąteczna premiera „MARYSIENKA”
DOUGLAS FAIRBANKS
w swoim ostatnim i najnowszym zlagierze, największej wytwórni świata „UNITED ARTISTS” p. t. „Człowiek z biczem”
Film o niebywalej wystawie i wykwintnej sensacji. — Początek przedstawień codziennie o godz. 3-ciej.

dalszy ciąg przemysłu górniczo-hutniczego. Polska jest w swym rozwoju gospodarczym spóźniona, ale posiada węgiel, ropę i sole potrzebne dla rozwoju przemysłu chemicznego. Gdyby taka ententa doszła do skutku starałaby się, dysponując wielkimi kapitałami, zepchnąć Polskę do roli krajów surowcowo - rolniczych, co nie leży ani w interesie politycznym ani gospodarczym Polski. I my jesteśmy zwolennikami pacyfikacji gospodarczej i politycznej Europy, ale wątpimy, czy utworzenie ententy gospodarczej między Francją, Anglią a Niemcami prowadzi do tej pacyfikacji. Kto dąży do hegemonii, kto, jak to doradza Seydoux, chce budować Europę wedle własnych potrzeb, ten pozornie tylko pacyfikuje, faktycznie stwarza ferment i niezadowolenie.

* * *

SPRAWA KOWIENSKA.

„ABC” zwraca uwagę na artykuł, jaki ukazał się w miesięczniku francuskim „Le Monde Nouveau” pt. „Traktat polsko-litewski i Polska”. W artykule tym autor stwierdza, że Francja jest zainteresowana

w konflikcie polsko-litewskim, przede wszystkim ze względów humanitarnych, ponieważ chce uniknąć wojny, jaką zatarg ten mógłby wywołać. Autor zatrzymuje się dalej nad kwestią wileńską i przychodzi do przekonania, że Wilno powinno bezwzględnie należeć do Polski. Co do zatargu polsko-litewskiego, to najlepszym jego rozwiązaniem byłoby, zdaniem autora, wznowienie dawnej unii polsko-litewskiej, z pewnymi zastrzeżeniami co do formy. Poważne zmiany, które zaszyły w ustroju Polski, dzięki powołaniu do życia, nieistniejącego w 18-tym w. stanu średniego, umożliwiają powstanie tej unii. Francja powinna przyłożyć wszystkie siły do tego, nie cofając się nawet przed pewną presją moralną, bowiem chodzi o pogodzenie dwóch narodów przyjaznych Francji, których unia w ciągu 3 stuleci stała się siłą czystych arytyczków. Panują oni nad Wisłą, Niemnem, Dźwiną i Dnieprem, wstrzymując z jednej strony zmongolizowane ludy moskiewskie, w drugiej zaś szczepy germańskie, których duch zabarczył gwałt zastępy niemieckie w okresie od 10 do 15-go stulecia od brzegów Łaby na wschód.

* * *

„Głos Prawdy”, omawiając wyniki konferencji w Królewcu, pisze:

Jeżeli rokowania królewieckie nie zostały rozbite, na co się zanosilo jeszcze onegdaj, jest to wielką zasługą nieugiętej i prostolinijnej polityki naszego rządu, oraz talentu dyplomatycznego i zimnej krwi szefa naszej delegacji min. Zaleskiego i jego współpracowników, którzy w najcięższych warunkach, mając do czynienia z jednym z najtrudniejszych partnerów w grze dyplomatycznej, zdołali spełnić zaszczytnie swą doniosłą misję. Niechaj wolno nam będzie na tym miejscu dać wyraz nadziei, że po smutnych doświadczeniach swej dotychczasowej taktyki, premier kowieński wykaże nareszcie dostateczne zrozumienie i poczucie rzeczywistości, by nie czynić więcej przeszkód rozbudowie i utrwaleniu pokoju pomiędzy obu bratnimi narodami.

Gdyby jednak i ta ostatnia nadzieja nas zawiodła, a zgłoszone wczoraj przez p. Waldemarasa wnioski miały okazać się tylko nowym wykretem, by wygrać na czasie i rozparcelować swój upór, stosując dalej na wyłonionych komisjach metodę sabotażu, praktykowanego dotychczas w notach i na konferencjach, wówczas nie pozostanie już ani cienia wątpliwości dla każdego miłującego pokój, kto jest jego niszczycielem. Cała opinia świata musiałaby wtedy zająć zdecydowane stanowisko wobec nieobliczalnej w swych skutkach polityki obecnego rządu kowieńskiego i unieszkodliwić zawarte w niej niebezpieczeństwa, godzące w najwyższe dobro cywilizacji.

* * *

ORGAN PPS. O KLUBIE „JEDYNKI”.

W „Robotniku” czytamy:

Jeden z dzienników konserwatywnych nazwał klub „jedyński” doświadczeniem zupełnie nowym. „Nowość” polega tu na dwóch rzeczach: zespolono ze sobą we wspólnych ramach organizacyjnych ludzi nie tylko myślicy inaczej, ale dążących do celów rozmaitych; powtórę zaś oparto sam zespół na zasadzie „hierarchii”, podporządkowania się bezwzględniego woli nie tyle Prezydium albo Zarządu, ile prezesa, p. posła Sławka, który ma być wyrazicielem wiernym woli prezesa Rady Ministrów. Ze w punkcie pierwszym, dotyczącym „różnicy celów” w łonie „Bloku Współ-

pracy z Rządem”, mamy słuszość, wskazuje chociażby porównanie prasy „jedyńskiej” z kilku dni minionych. Przeczytajcie kolejno, a uważnie „Epokę” i „Kurier Wileński”, dalej „Głos Prawdy”, wreszcie na ostatku „Słowo” wileńskie.

Dwa wymienione na początku, dzienniki mówią o potrzebie współpracy z demokracją w granicach demokracji; „Głos Prawdy” przepełniony jest obelgami osobistymi, insynuacjami itd., słowem pragnie widocznie zaostriżyć wszelkie wogóle stosunki w Polsce; „Słowo” tęskni do zamachu stanu, do konfliktu.

A wszakże cała czwórka reprezentuje w publicystyce ten właśnie obóz sejmowy, któremu na imię klub „jedyński”.

A dalej:

Słyszeliśmy i czytaliśmy tysiąc razy, że Sejm poprzednie zadużo „mówiły”, że postawie „gadały” byle co” itp. Jak wyglądało posiedzenie sobotnie Izby poselskiej? „Jedynka” wysyłała kolejno na mównicę swoich członków, a ci pletli godzinami najrozmaitsze nudne i powierzchowne frazesy, bez cienia przygotowania, bez znajomości przedmiotu, bez najmniejszego talentu. P. Sanojca budził niesmak i uczucie szczerzego zdumienia, że klub, który uważa sam siebie za „manifestację woli marszałka”, wybrał na „ideologa” i „teoretyka” swego właśnie p. Sanojce. P. Kleszczyński — w roli mówcy parlamentarnego — zdał egzamin na palce, a sobie wyrzucił zgola zbytęchną krzywdę: dużo czasu upłyne, zanim zaczną ludzie słuchać jego mów poważnie. P. prezes Sławek zapomniał o prostej rzeczy: można robić „obstrukcję”, ale trzeba ją robić „inteligentnie”. Dwugodzinne „deklaracje” p. Sanojcy nie są ani tragiczne, ani „wychowujące” kogokolwiek bądź ani ścierające demona demagogii — są poprostu nudne. Nie kompromitują Sejmu. Kompromitują tylko i wyłącznie „jedynek”. Po pięciu dniach istnienia nowego parlamentu klub „Bloku Współpracy z Rządem” stał się uosobieniem wszystkich „złych obyczajów sejmowych”. On „demonstruje” przeciw marszałkowi Izby, on hałasuje bez ładu i składu, on wygłasza mowy, pozbawione powagi i treści.

„Słowo” wileńskie usiłuje ratować sytuację w ten sposób, że nazywa taktykę „jedynek” — „przedrzeźnianiem Sejmu”.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

JERZY KOSSOWSKI.

6)

Kłamca.

(Ciag dalszy.)

— Andrzej, słuchaj! Ja byłam dotychczas nic warta. Ale to nie! Nie kochałam niczego i nikogo. Nie zrobiłam nikomu nic dobrego. Ot, żyłam z dnia na dzień beznamiętnie, głupio! Ale teraz wszystko się zmieniło. Kocham cię. Rozumiesz? Kocham. Nie wiem dlaczego i nie wiem zaco. Wiem, że kocham. Dzisiaj dopiero — nie pojmuję — ale czuję trochę życia. Chcę mieć życie pełne, chcę czuć, że wszystko, co mi otacza — żyje! Chcę być dobrą, parzyć ludziom głęboko w duszy, wiedzieć, że mi wierzą i że mnie wszyscy lubią, tak jak lubią kwiaty. Chcę, by się do mnie wszyscy uśmiechali tak, jak od dziś ja się do wszystkich będę uśmiechała. Słuchaj. Czy ty to czujesz? Ja jestem szczęśliwa! Rozumiesz? Szczęśliwa.

I w porwywie radości zbliżającej się pełni życia, poczęła okrywać pocałunkami chłodne usta i oczy Andrzeja. Poddawał się, ale pocałunków nie oddawał, cały zajęty jedną myślą: czy słowa nie jego, słowa spamiętane z sepek powieści i romansów, a teraz przed chwilą szepcane przez niego w ciszy nocy, obudziły, czy mogły obudzić w

Irenie ten jeden wielki wykrzyk pragnienia, krzyk życia, wołanie szczęścia.

A ona zrozumiała, że ta jego bierność jest obezwładnieniem, płynącym z nadmiaru szczęścia. Nie pomyślała, nie mogła pomyśleć, że w chwili jej przebudzenia, on który ją zbudził, może być zupełnie zimny, że nie drgnęły w nim nawet nerwy, które zastępowały mu i mózg i serce.

Ujęła jego głowę w obie ręce i szepotała:

— Dobrze tak. Nie mów nic. Ja wiem że mówić nie możesz. Teraz dopiero wiem, że to przecie musiało przyjść. Teraz dopiero wiem. Tak, już wtedy, gdyśmy wracali z teatru. Pamiętasz, jak przycisnęłam się do twego ramienia? Myślałam o tem później. Zdawało mi się, że to ot tak, taka sobie lekkomyślność, z nudów. Och, bo ten Staszek taki nudny! A to nieprawda, nie! To nie była lekkomyślność. To już wtedy przeżemnie szło, tylko ja nie wiedziałam nic o tem. Wiesz, że strach mnie bierze, kiedy pomyślę, że przecie ja mogłam przejść koło mego przeznaczenia i nie o tem nie wiedzieć. Pomyśl. Byłabym się męczyła do końca życia. Bo przecie świadomość tego byłaby musiała przyjść.

— Tak, byłaby musiała przyjść — powtórzył Andrzej.

— Powiedz mi, że mnie kochasz.

— Kocham.
— Bardzo?

— Bardzo — szepnął, a w głębi duszy wiedział, że to wszystko nieprawda, że jest suchy jak jesienny badył, że choć pragnąłby, to jednak w duszy nie drgnęło mu dotąd nic.

— Wiesz — mówiła dalej Irena — ja już nie będę mogła tak dłużej. Ja jutro wszystko powiem.

— Komu?

— Staszekowi... mężowi...

— Co takiego? co wszystko? — zląkł się.

— Wszystko: żem go oszukiwała, że ciebie kocham, nie jego...

— Ależ nie można — wyrwał mu się protest strachu.

— Jakto nie można? musimy. Przecież nie będziemy kłamać.

W Andrzeju zakotłowało się coś. Zerwał się z ławki i pognął w kierunku miasta.

A Irena zmartwiała. Dławiła się powietrzem i nie mogła krzyknąć. Chciała za nim biec, dotknąć go, nawrócić, pytać... Nie! nie pytać i nie nie słyszeć! nic, byle tylko został, byle nie była sama — ale brakło jej sił, brakło tchu i brakło przytomności. Coś zmleżało jej mózg i wszelkie pojęcia. Uślądła na ławce i beznamiętnie patrzyła w ciemność.

II.

Andrzej przeżył ciężkie dni. Pochował matkę, koło której spędzał długie noce, czuwając, podając lekarstwa i zmieniając okłady. Robił to wszystko bardzo przytomnie, spokojnie i zrecznie, mówił półgłosem i rusał się bezczelnie. Krewni podziwiali w nim kochającego syna, który pamiętał o najmniejszym drobiazgu. Lecz on, patrząc sam na siebie, nie uległ ani na chwilę złudzeniu. Wiedział, że robi to wszystko ot tak, bo tak właśnie złożyły się okoliczności, bo tak wypada, ale ani przez sekundę nie znalazł w sobie współczucia dla gasnącej starowiny. Ani przez chwilę, nawet wtedy, gdy plakali krewni i gdy wraz z nimi plakał i on. Wiedział, że to płacz nerwy szarmonizowane z ogólnym nastrojem krewnych obecnych w chwili śmierci. Właściwie byłby nawet rad odczuć jakiś żal, ból, ale te uczucia jakoś nie przychodziły. Dziwił się sam temu, ale nie zastanawiał się nad tem dłużej i gdyby go ktoś zapytał, czy kochał matkę, byłby z całą pewnością odpowiedział, że tak. Wierzył w to, ale uczucia żalu nie znał. Oczywiście, że przez pewien czas odczuwał brak tej swej opiekunki, ale też zauważył, że odczuwał pewnego rodzaju zadowolenie, że oto już nie go nie kępuje, ani czas, ani ta obecność w domu.

Sejm na rozdrożu.

„Chwila” pełna troski i obaw o przyszłość parlamentarizmu w Polsce zwróciła się do przywódców wszystkich większych ugrupowań sejmowych i zebrane opinie ich o nowym Sejmie ogłosiła w dzisiejszym swym numerze.

Żyndram Kościakowski

wiceprezes klubu „Jedynki” uważa, że jeśli ma dojść do zgodnej współpracy rządu z Sejmem, to musi się przekreślić dzień 27 i zacząć wszystko na nowo.

Albowiem:

— W obecnych warunkach zgodna współpraca rządu z parlamentem wydaje mi się niemożliwa. Dowodem — są dwa pierwsze posiedzenia komisji budżetowej. Jedno było pełne insynuacji i nienawiści w stosunku do poczyniń obecnego rządu. Skończyło się jednak przyjęciem przedłożenia rządowego bez zmian.

Drugie pełne demagogicznych wniosków, rozdymających budżet inwestycyjny bez szukania nowych źródeł pokrycia, skończyło się odroczeniem trzeciego czytania, aby drogą perswazji uprzytomnić opozycji, że branie wszystkiego z punktu widzenia potrzeb jednej warstwy nie dbając o ogólny interes państwa, jest rzeczą dla państwa szkodliwą.

Co do przyszłości, to zachodzi wielka wątpliwość, czy w podobnej atmosferze będzie można przystąpić do rzeczowej pracy. Jeżeli idzie o sam budżet, to konstytucja przewiduje pewne terminy, przy ich przekroczeniu rząd władny jest operować budżetem w własnym zakresie.

Mieczysław Niedziałkowski

wiceprezes PPS. i naczelny publicysta „Robotnika” usprawiedliwia zachowanie się lewicy w czasie otwarcia Sejmu tem, że — główne starcie nastąpiło między policją a demokratą(!) ukraińskim, postem dr. Lwem Baczyńskim, a wcale nie między policją a komunistami.

Wybór Ignacego Daszyńskiego uważam za całkowicie uzasadniony przez osobę wybrańca i zarazem przez sytuację. Chodziło nam o to, by Marszałek Sejmu był zgodnie z Konstytucją czynnikiem samodzielnym, niezależnym od władzy wykonawczej, a zarazem dającym wszelkie gwarancje „obrony praw i godności Sejmu”.

Gdyby stać na stanowisku obowiązującej Konstytucji, nie mogłoby wogóle być mowy o traktowaniu wzajemnego stosunku rządu do Sejmu, jako stosunku dwu sąsiednich i równoległych potencji, ale żyjemy niewątpliwie w stosunkach swoistych, które odbiegają od konstytucyjnego ukladania się władz państwowych. Polska przeżywa kryzys ustroju i dlatego w praktyce istnieje problem stosunku rządu do Sejmu i odwrotnie. Sądze, że wyjaśnienie sytuacji nastąpić może dopiero z chwilą, gdy rząd ujawni swój plan względnie swój pogląd na formy stałego organizowania państwa. Dopóki to nie nastąpi, obawiam się, że sytuacja będzie lawirowała od konfliktu do konfliktu, od współpracy do współpracy bez większego ładu i składu.

Nie patrzę w przyszłość ani optymistycznie ani pesymistycznie. Wyjaśnienie musi nastąpić prędzej lub później. Zagadnienie polega na tem, czy siły społeczne, pragnące skierować rozwój Polski na drogi demokracji parlamentarnej jako formy ustrojowej, będą dostatecznie silne i spójne, by przewazyły prądy, dążące w kierunkach innych.

Dr. Stanisław Stroński

najwybitniejsza i najruchliwsza indywidualność (ale całkowicie odosobniona) klubu narodowego (Zw. Lud. Nar. i Ch. N.) uważa, że wybór p. Daszyńskiego nie był ani przypadkiem, ani wynikiem zaniedbań parlamentarnych. Gdyż w obecnym Sejmie istnieje wiel-

kość nieznaczną, ale większość, złożona z lewicy i mniejszości, która stoi na gruncie demokracji parlamentarnej i nie dopuszcza myśli o jakiejś zmianie ustroju, ograniczającej tę demokrację parlamentarną. Ta większość wybrała p. Daszyńskiego, uważając to za zabezpieczenie w Sejmie swego poglądu i stanowiska politycznego.

Napięcie, jakie się wytworzyło po 27 marca br. na gruncie sejmowym, wogóle nie może być, wedle przewidywań trzeźwych, usunięte. Można je łagodzić w ten sposób, że Sejm będzie się zajmował budżetem lub innemi przedłożeniami rządowymi w sposób taki, by nie popaść w zatarg z Rządem. Ale demokracja parlamentarna przeczyłaby sobie samej, gdyby na dłuższy czas dopuściła takie ograniczenie zakresu działania Sejmu. Na gruncie rozporządzeń z mocą ustawy, albo wniosków poselskich, dojdzie się do zatargów.

W tym stanie rzeczy możliwości są tylko dwie. Albo rychło wybuchną zatargi, albo będą one gniecione w ukryciu z całą możliwością wybuchu. Ani w pierwszym, ani w drugim wypadku nie ma jednak miejsca na wyjście z tego napięcia przez zmianę ustroju, ku której zmierza Rząd, jak to w orędziu na otwarcie Sejmu zapowiedział p.

Prezydent Rzeczypospolitej, którą uważa za konieczną prawicą i środkiem, chociaż zapewne niejednokrotnie ją sobie wyobrażają, a której wogóle nie chce lewica i mniejszości. Utrzymywanie Państwa w takim napięciu sprzecznych dążeń trudno sobie na dłuższy czas wyobrazić, więc należy liczyć się z tem, że starcie się ich jest nieuniknione w przyszłości raczej niedalekiej. Cała rzecz w tem, aby w tem starciu wzięły górę pierwiastki twórcze, oraz aby nie rozgrywało się ono w sposób, rozstrajający Państwo.

Dr. Leon Reich

przywódca sjonistów małopolskich wyraża sobie, że obecny konflikt nie może być powodem do radykalnych konsekwencji, to jest do rozwiązania Sejmu. Ale jest to zarzewie, które może doprowadzić do wybuchu. Uważam marszałka Piłsudskiego za człowieka, który nie zwykł darować. Piłsudski przez lata całe żywił gniew przeciw endecji i snuł swoje plany, aż je wykonał i dlatego nie wierzę, by Piłsudski, skoro rzucił nazwisko Bartla na szalę wypadków i zrobił właśnie z kan dyktury prof. Bartla probierz współpracy z Sejmem, by zechciał, jeśli mu się to nie powiodło, przejść nad tem do porządku dziennego.

Rozmowa z p. Stjepanem Radićem.

(Od własnego korespondenta).

Praga, w kwietniu.

Korespondent Wasz miał sposobność dwukrotnie rozmawiać z jednym z najwybitniejszych współczesnych polityków słowiańskich, ludowym przywódcą chorwackim postem Stjepanem Radićem, który przybył do Pragi z delegacją jugosłowiańską na kongres Unji międzyparlamentarnej. Uzyskałszy od p. Radića szereg cennych interesujących uwag, zarówno o stosunkach wewnętrznych w Królestwie S. H. S., jak i o zagadnieniach ogólnosłowiańskich. Podkreślić musimy niezmiernie serdeczny stosunek polityka chorwackiego do Polski; p. Radić zna dobrze nasz język i stosunki polityczne, żywo interesuje się ludem polskim.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że Stjepan Radić stoi obecnie na czele silnej opozycyjnej grupy w sejmie, t. zw. koalicji ludowo - demokratycznej („SDK”), którą utworzył po pogodzeniu się ze swym do niedawna antagonyzmem, Sv. Pribićevićem. Koalicja ta liczy przeszło 80 posłów w sejmie (na 315 ogółu) i wysuwa dężyderatę rządu szerokiej koncentracji narodowej dla umożliwienia lepszej ochrony interesów tej części ludności, która obecny rząd zdaniem ich traktuje niesprawiedliwie. Stronnictwo Radića („HSS”) w szczególności wysuwa chłopskie hasła stanowe, zarazem jednak staje w obronie interesów ludności ziem dawniej należących do Austro - Węgier. — Radić sam taktykę zmieniał już często, dawniej współdziałał z obecną partią rządzącą, serbskich radykałów. Pamiętne jest jego porozumienie się z Paśićem w r. 1925 i rząd koalicyjny Serbów i Chorwatów. Później Radić znów przeszedł do opozycji. Często wywoływał już kryzys gabinetowy. Z końcem lutego br. usiłował tworzyć rząd, ale bez rezultatu. Mimo szeregu niepowodzeń umiał nie tylko utrzymać wyłączenie swych wpływów w Chorwacji, ale przy ostatnich wyborach znalazł dla swej partii wyborców i w rdzennych ziemiach serbskich.

O przyczynach powstania obecnej koalicji opozycyjnej i jej celach mówi p. Radić następująco:

Koalicja ta łącząca Serbów i Chorwatów z krajów dawniej monarchii habsburskiej nie jest rzeczą nową. Istniała

ona już w latach 1896 do 1904, ujawniając się wówczas i w wystąpieniach młodzieży i w pracy parlamentarnej. Głównie wtedy jednak przygotowywano grunt w społeczeństwie dla zjednoczenia Jugosłowian, drogą uświadamiania sobie wspólności interesów. Obaj przywódcy ówczesnego porozumienia, Radić i Pribićević głosili konieczność łącznego postępowania wobec polityki dynastji.

Położenie Chorwatów w b. monarchji było inne niż Serbów. Chorwaci de iure posiadali własne państwo, Serbowie zaś byli obywatelami głównie prowincyj anektowanych, Bośni i Hercegowiny. Niemniej Chorwaci widzieli, że prawa ich nie są dostatecznie chronione wobec dynastji i Węgrów, ani przez konstytucję ani przez ugodę chorwacko - węgierską z r. 1868. Zamiast formalnego prawa państwowego musieli się przeto kierować żywą racją stanu, tą, którą kierowali się i Serbowie. Tu ujawniła się łączność interesów (obok ideowej - plemiennej).

P. Radić szerzej się rozwiódł nad sposobem pojmowania prawa państwowego. Stwierdził, iż należy je traktować krytycznie nie zaś formalnie, wysuwając na pierwszy plan kwestję suwerenności narodu - ludu, wogóle czynniki socjalne. Po chorwacku słowo „narod” znaczy i „narod” i „lud”, łączność znaczeń wyraża, że lud wielki jest pierwszym i najważniejszym składnikiem całego narodu. „Narodność” — ludność jest czynnikiem moralnym, gospodarczym i kulturalnym, wogóle decydującym. Nie jest nacjonalizmem (p. Radić identyfikuje nacjonalizm — z szowinizmem).

Ruch ludowy w Jugosławji przeprowadza skuteczenie swoich celów w życiu praktycznym, nie dbając o zewnętrzna formę. Dlatego obecnie odstąpiono od dawnej dążeń do republiki, gdyż ją można wprowadzić w życie nawet przy pozostawieniu zewnętrznej formy monarchji. Obecny król SHS jest szczerym przyjacielem ludu.

W myśl takiej to ideologii pracuje koalicja Radić - Pribićević. Między tymi dwoma politykami była wprowadzona rozbieżność poglądów po r. 1904

Wątpię z tego powodu, gdyż zachowanie się obozu sanacyjnego w stosunku do Sejmu nasuwa podejrzenie, że nie ma się zamiaru go utrzymywać w całym splendorze aż do końca. W tym wypadku trudno bowiem przypuścić, by największy klub sejmowy, który rości sobie pretensję do reprezentowania powagi państwa i utrzymania autorytetu rządu, chciał dobrowolnie rezygnować z foteli marszałka i wicemarszałków. Możliwe jest jednak znalezienie drogi wyjścia, chociaż nie wierzę, by miała nim być kapitulacja Daszyńskiego, o czem się mówi. To ostatnie byłoby znacznie większym podrywaniem autorytetu Sejmu. Wierzę jednak, iż w najbliższych miesiącach — w każdym razie przed uchwaleniem budżetu, Sejm nie dozna przeszkody w pracy, a nie wykluczam, że w międzyczasie znajdzie się jakiś „modus vivendi”.

Nie wykluczam też, że po feriach świątecznych całe prezydium Sejmu wskutek jakichś przypadkowych okoliczności ustąpi, a wtedy nowe wybory prezydalne doprowadzą do pojednania. Przypuszczalnie sanacja wysunie inną kandydaturę, niż osobę prof. Bartla i będzie ona akceptowana przez lewicę. Słowem znajdzie się droga, niekompromitująca żadnej ze stron; nie będzie ona dla żadnej ani kompromitacją, ani kapitulacją. Inaczej muszę niestety wierzyć, że Sejm nowy szybko dobiegłby do mety. Praca w atmosferze dasów i swarów ze strony rządu, czy największego klubu, musi bowiem nastrajać pesymistycznie.

przez wiele lat, obecnie jednak zeszedł się oni ponownie i wspólnie pracują dla leja dla narodu - ludu i dla sprawiedliwości...

Mianowicie pp. Radić i Pribićević zarzucają obecnemu rządowi stałe popełnianie daleko idących niesprawiedliwości wobec ludności krajów b. monarchji, t. zw. ziem „preczańskich”. — Mówią o niedopuszczeniu „preczańskich” na wyższe stanowiska w administracji i armji,*) o nieuwzględnianiu w budżecie państwowym potrzeb ziem „preczańskich” a nadmiernem ich (w stosunku do Serbji) obciążeniu podatkami.

Nadto zdaniem opozycji obecna konstytucja nie gwarantuje należycie swobód obywatelskich. Wybory np. odbywają się pod kontrolą rządu — ostatnie wybory r. 1927 nazwał p. Radić „perfidnemi”. Pribićević nadto — dawniej zwolennik centralizacji państwa — dziś wraz z Radićem głosi konieczność decentralizowania.

To są mniej więcej główne hasła opozycyjnej koalicji Radić — Pribićević. (h-k b-j).

*) O ile nam wiadomo — Serbowie tłumaczą to jakąś „nieudolnością” ludzi „preczańskich”.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Długoterminowy Kredyt

Z propozycją udzielenia rocznego kredytu na wykwintną garderobę męską, damską, wyroby bielskie, jedwabie na suknie, płaszcze damskie, wszystkich płócien, po cenach ściśle gotówkowych, wystąpiła firma Wittels, składy tekstylne, Lwów, Rutowski 7 prosząc o podanie powyższego do wiadomości. 31900

Już nadeszły
OSTATNIE NOWOŚCI
na Wiosnę i Lato do firmy
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
Do filii w Tarnopolu, Drohobyczu,
Strylu, Tarnowie również. 2118n

Działalność Związku Literatów.

W drugiej połowie marca odbyło się w Zakładzie historii sztuki nowożytniej Uniwersytetu JK. zwyczajne walne zgromadzenie członków Zawod. Zw. Literatów Polskich. Zagał je prezes prof. dr. Wład. Kozicki, poświęcając żałobne wspomnienie honorowemu członkowi Związku Stanisławowi Przybyszewskiemu, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Prof. Kozicki zaznaczył, że w roku ub. działalność zarządu była dość owocna, jak na niekorzystne warunki pracy. Dzięki subwencji Ministerstwa WR. i OP. poprawiły się finanse Związku, którego zarząd działając według sił w zakresie ściśle zawodowym reprezentował też literatów Małopolski Wschodniej w uroczystościach narodowych, m. i. wysłano delegację na pogrzeb Słowackiego i złożono wieniec na Jego grobie, podobnie jak na grobie Wyspiańskiego na Skałce w rocznicę Jego śmierci. Przyjmowano poetę rosyjskiego Konstantego Balmonta.

Z kolei sekretarka Związku p. I. Wieniewska zdała sprawę z działalności zarządu. Między innymi uzyskano w Min. Oświaty rozporządzenie o przyznaniu zniżki godzin literatom, pracującym w szkolnictwie, o ile w odnośnej petycji dokładnie oznaczają dzieło, nad którym aktualnie pracują.

W zakresie spraw literackich dokładał zarząd Związku usilnych starań o doprowadzenie do skutku fundacji nagrody literackiej m. Lwowa, oraz o sfinalizowanie konkursu dramatycznego m. Lwowa. Z inicjatywy zarządu stworzyło miasto radę teatralną (organ doradczy Komisarza Rządu), w skład której z pośród literatów weszli pp. Kaz. Brończak, prof. Eug. Kucharski, O. Ortwin i H. Zbierzchowski. Nawiązano kontakt z „Amis des Lettres françaises“ w Paryżu celem wzajemnej propagandy literackiej. Towarzystwo to rozpoczęło już przysyłanie publikacji — niestety wydawcy lwowscy, do których zarząd zwrócił się z apelem, by wysyłali egzemplarze polskie do Paryża nie reagowali wcale na pismo Związku. Nie chcąc pozostawić odłogiem działalności kulturalnej urządził zarząd odczyty literackie, cieszące się dużą frekwencją; wykłady prof. Kleinera i Zielińskiego, oraz prelekcje Ostapa Ortwina i prof. Kozickiego na Akademii ku czci Wyspiańskiego.

Sprawę nagrody literackiej m. Lwowa referował prezes prof. Kozicki. Zabiegi zarządu uwiecznione zostały skutkiem połowicznym. W ostatniej chwili Rada Przyboczna zniżyła uchwaloną już przez b. Radę miejską sumę 10 tys. zł. do połowy, przeznaczając dru-

MASE FRANCUSKĄ, WOSK I TERPENTYNĘ

poleca po cenach najtańszych 3106

PIOTR MIKOŁASCH I SKA LWÓW, PASAŻ MIKOŁASCHA.

gą połowę na fundację naukową. Jakkolwiek stworzenie takiej fundacji jest chwalebne i godne uznania trudno się zgodzić z tem, by dokonano się kosztem literatów, nie mających zazwyczaj żadnego finansowego oparcia, w przeciwieństwie do naukowców, piastujących katedry uniwersyteckie. W sprawie tej prezydium Związku wysłało już memoriał na ręce komisarza Rządu p. Strzeleckiego. — Zebranie uchwaliło odpowiednią rezolucję w tej sprawie i postanowiło wysłać delegację do p. komisarza Rządu, tudzież do przewodniczącego komisji kulturalnej i finansowej.

Dyr. Grosman, referent sprawy budowy Domu dla literatów uzasadniał myśl, że nawet przy szczupłych zasobach finansowych należy rzecz zainicjować, licząc na poparcie gminy i odpowiednich instytucji. Na wniosek referenta wybrano komisję budowlaną.

P. Zwiłkoński podniósł potrzebę stworzenia klubu literackiego, którego brak stoi w żywej sprzeczności z tradycją kulturalną Lwowa, przeszkadza wytwarzaniu się atmosfery i przyczynia się do ospałości w ruchu umysłowym. Zebrani polecieli prezydium zająć się tą sprawą.

Ze sztuki.

Oprócz ekspozycji zbiorowej Jerzego Merkla, o której pisałem już poprzednio, obejmuje nadto obecna wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych większe kolekcje prac malarzy lwowskich, a mianowicie p. Anny Harland Zajackowskiej, Iwana Trusza i Mariana Ruzamskiego.

Najwięcej zainteresowania budzą swą oryginalnością i swoistym uokiem obrazy p. Harland - Zajackowskiej. Artystka przed kilku laty zrobiła pewne odkrycie artystyczne. Wynalazła swój, zupełnie odrębny sposób malowania, który jest jej niezaprzeczoną własnością i nie może być naśladowany przez nikogo, kto nie chce uchodzić za jej ucznia. Na ten jej styl złożyły się dwa wpływy: jeden idący z bardzo daleka, drugi z doby dopiero co minionej. Pierwszy — to wpływ średniowiecznej i renesansowej miniatury, którą iluminowano księgi, przede wszystkim liturgiczne. Stamtąd pochodzi precyzja i czystość kaligraficznego rysunku i metoda polichromicznego, nie w ścisłym sensie malarskiego kładzenia obok siebie farb, kryjących, czystych, bez przejść i półtonów, szeroko płaszczyznowych, z minimalnym użyciem światłocienia, ostro kontrastowych, błyszczących, jakby emaliowych. Kolory ten zarówno w tonacjach ciepłych („Z majdanu Aii Sofii“, „Brama do Seraju“, „Carassonne“) jak i w bardziej przez artystkę ulubionych zimnych („Bosfor z Top - Hane“, „Fort w Raguzie“) robi — na tle dzisiejszej epoki — doskonale wrażenie finezyjnej

skończoności, niezwykłości i prawdziwie kobiecej schludności.

Drugi wpływ, który wykazuje malarstwo p. Harland - Zajackowskiej — to kubizm. Dzięki kubizowaniu artystka transponuje rzeczywistość na konglomerat regularnych brył stereometrycznych, a nadto wprowadza specyficznie kubistyczny, geometryczny ornament (Tło partii górnej w portrecie J. H. Rosena i w pejzażu „Cmentarz na Ejubie“).

W świetnym i naprawdę bardzo efektownym portrecie Rosena są nadto widoczne ślady pewnego mądrego stosowanego symbolizmu ekspresjonistycznego (Motywy Katedry ormiańskiej, kościół romański, krucyfiks, stylizowane kwiaty, symbole globu kosmicznego i t. d.). Wszystko to razem sprawia, że obraz ten, prócz swych walorów portretowo - duchowych, jest płaszczyzną doskonale dekoracyjnie pomyslaną i wykonaną.

Przez swe obrazy z lat ostatnich p. Harland - Zajackowska wybiła się na czoło lwowskich malarzy.

Ceniony pejzażysta Iwan Trusz wystawił tym razem same kwiaty: maki, nasturcje, pelargonie, floksy, słoneczniki, narcyzy, irysy, niezapominajki. Ale kwiaty nie w wazonkach czy w bukietach, które z malarskiego punktu widzenia należą do kategorii martwych natur, tylko kwiaty w naturze, w gruncie, w plein-air'ze. A więc malując je, nie przestał być pejzażystą i zachował wobec nich postawę pejzażysty, który ze zwyczajną u tego artysty biegłością operuje fakturą postimpresjonistyczną.

Wśród babek et cetera
Niechże każdy pamięta
O szynce od Lintnera
Na Wielkanocne Świąta.

RYNEK 9. 3417t
KOCHANOWSKIEGO 11a.

Nie walorami formalnymi jednak ujmują widza te kwiaty, lecz uczuciowymi. Trusz malował je sercem, to też chwytają za serce. Czuje się, że duszą smutną, zmierzchową witał te kwiaty z dziecięcą niemal radością i zachwytem, jak wieść dobrą z dalekich światów. A najwięcej rozrzucają go kwiaty samotne, opuszczone, zapomniane przez ludzi, taka n. p. skromna nasturcja, która zakwitła sobie rozrzucając na piachu, gdzieś pod pnem starym... Trusz jest poetą. Dlatego umie wzruszać.

Melancholijny nastrój uczuciowy wyczuwa się także w zmatowianym, bladym naogół, chłodnym kolorycie akwarel Mariana Ruzamskiego, którego stosunek do natury jest zresztą obiektywny. Realizm zadowala go w zupełności, nie czuje potrzeby wyjęcia poza jego obręb. Zatrzymuje się na powierzchni zjawisk optycznych, a wrodzony takt artystyczny pozwala mu wybierać wśród nich takie, które stają się dla jego sztuki płodnym tematem. Są tu albo weduty architektoniczne (Motywy z Krakowa, Pragi czeskiej, Sandomierza), albo główki śpiących na sposób Wyspiańskiego, dzieci, albo studia dziewcząt wiejskich. Wśród elementów rzeczywistości dokonuje selekcji, ale ich nie przekomponowuje. Rzadko, jak w autoportrecie na tle liści, zdobywa się na ekspresyjność. Kredką, czy farbą akwarelową, silnie w wodzie rozcieńczoną, włada sprawnie. Ruzamski nie jest poszukiwaczem nowych problemów malarskich, ale sztukę tradycyjną traktuje solidnie.

Władysław Kozicki.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

DAMSKIE PŁASZCZE ANGIELSKIE

polecają 3407n

MOTYLEWSKI I TERICH
Lwów, Hotel George'a. Tel. 47-44

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

8)

Wasyliśa Małygina.

(Ciąg dalszy.)

Dorożki czekały na towarzyszy. Anarchista ofiarował się odwieźć Wasję do domu. Zgodziła się, pojechali. Było ciemno i duszno pod budą dorożki. Siedzieli obok siebie, było ciasno. Koni stapał rytmicznie po kałużach deszczu...

Wasyliśa i Włodzimierz nie sprzecali się już. Siedzieli cicho, milcząc, przytuleni do siebie. Oboje poważni, ale radośni...

Nie wiedzieli jeszcze, że w ciemnościach dorożki, zbudziła się ich miłość. Rozmawiali cicho z długimi przerwami o deszczu, o jutrzejszym posiedzeniu w mydlarni, o stowarzyszeniu piekarzy — ale w sercach było co innego.

Przybyli pod dom Wasji i pożegnali się. Oboje żalowali, że tak prędko do celu przybyli, ale nie powiedzieli tego głośno.

— Czy pani nie przemoczyła nóg? — troskliwie zapytał Włodzimierz.

— Moje nogi? Wasja była zdumiona i uradowana. Pierwszy raz w życiu ktoś o niej myślał, troszczył się. I Wasja śmieje się, aż białe, równe zęby połyskują w ciemności... Włodzimierz chętnie wciągnął ją w ramiona i te białe, wilgotne, równe zęby wycelowywał...

Stróż otworzył bramę.

— Do zobaczenia, jutro w związku, proszę nie zapomnieć! Zebranie zaczyna się punkt o 2! Należy stosować „amerykańską punktualność“.

Włodzimierz zdejmuje mokry kapelusz i żegna ją głębokim ukłonem. Wasja obraca się w drzwiach, jakby jeszcze czegoś oczekiwała.

Drzwi zamykają się, Wasja stoi sama w ciemnej sieni i nagle pierzcha radość. Niepokój wciska się do serca. Poczucie samotności, pustki...

Czuje się tak małą, nikomu niepotrzebną.

Wasja siedzi w wagonie, wełnianą chustkę położyła, zamiast poduszki pod głowę. Nie śpi, ale, jak we śnie widzi przeszłość... jak w kinie: Godzinę za godziną, obraz za obrazem, radości i bole, wszystko, co z Włodzimierzem, z Wołodją przeżyła... Tak jest dobrze o tem, co minęło — marzyć. We wspomnieniach niema bólu. Kiedyś cierpiało się, ale to tak dawno było, teraz wszystko jest jasne i piękne... Wasja sadowi się jeszcze wygodniej. Wagon kołysze się — tak jej dobrze!

Nowy obraz staje przed oczyma: Zgromadzenie w związku, głośnie, krzykliwe, niespokojne. Piekarze są tacy krzykliwi, zacięci, nie pozwalają sobą kierować. Włodzimierz przewodniczy. On jeden z trudem hamuje się i panuje. Żył mu na czołe nabrzmiały z wysiłku, przeprowadza jednak swoje plany. Nie zauważył nawet wejścia Wasji. Siadła niepostrzeżenie koło ściany i uważnie go śledzi.

Przyjęto rezolucję, wyrażającą votum nieufności rządowi Kiereńskiego i postanowiono

wybrać własny zarząd związku piekarzy. Natychmiast taki zarząd wybrano. Członkowie Rady Miasta, „burżuje“ zostali wykreśleni, ich wkładki unieważnione. Związek należeć miał od dziś do piekarzy.

Ale meńszewicy nie drzemali. Posłali szybko zaufanych ludzi, aby zajęli przeciwne stanowisko.

Zgromadzenie miało się ku końcowi tylko zarząd miał jeszcze zostać, gdy zjawił się nagle pan komisarz we własnej osobie, najwyższy urzędnik w mieście, stronnik Kiereńskiego. Poza nim przywódcy meńszewików i socjalrewolucjonistów.

„Towarzysze, zgromadzenie skończone! Zarząd tylko zostaje na posiedzeniu! Jutro odbędzie się zebranie wszystkich członków, w celu omówienia spraw bieżących. Teraz wszyscy spokojnie do domów!“

Silnie i rozkazująco brzmiał głos Włodzimierza. Publiczność podniosła się hałaśliwie.

— Stójcie, towarzysze stójcie! — zabrzmiał złośliwy głos komisarza. — Zgromadzenie jeszcze nie skończone.

— Panie komisarzu, przychodzi pan trochę zapóźno. Zgromadzenie skończone. Skoro jednak życzy pan sobie poznać nasze uchwały, proszę bardzo, oto są! Mielśmy zamiar wysłać do pana delegację, skoro pan przyszedł do nas, tem lepiej. Takie jest prawo rewolucji. Czas już nauczyć się, że nie organizacje z oznajmieniami do urzędów mają biegać, ale panowie urzędnicy sami po informację winni przychodzić. (C. d. n.)

LIST DO REDAKCJI.

Dlaczego Ministerstwo Skarbu nie skarży Hirtha za oszczerstwo?

Szanowna Redakcjo!

W związku z urzędowym komunikatem Min. Skarbu z 2 bm. zapowiadającym wdrożenie przeciw Redakcji dochodzeń karnych z powodu zamieszczenia znanych artykułów w sprawie koncesji solnej Mojżesza Hirtha, tudzież w związku ze sprostowaniami i oświadczeniami tegoż Hirtha, ogłoszonymi w dwu pismach, nasuwają mi się następujące uwagi:

Przedewszystkiem dziwnym wydaje mi się fakt, dlaczego w powołanym komunikacie Min. Skarbu zapowiada wdrożenie dochodzeń przeciw P. T. Redakcji o zniesławienie, nie wyjaśniając równocześnie, dlaczego nie wdraża dochodzeń karnych przeciw Mojżeszowi Hirthowi o zbrodnię oszczerstwa. Nie jestem wprawdzie doradcą prawnym Min. Skarbu, to jednak jako prawnik stwierdzam, że jeśli Ministerstwo Skarbu może kogokolwiek za oszczerstwa o łapówkach, podnoszone przeciw niektórym urzędnikom Ministerstwa Skarbu do odpowiedzialności karnej pociągać, to chyba nikogo innego, jak tylko samego Mojżesza Hirtha. Wedle bowiem deklaracji b. spółników Hirtha z daty Turka 27 lutego 1928, przez tychże spółników podpisanej, a w Nr. 86 „Słowa Polskiego“ ogłoszonej, tudzież wedle zamieszczonej w tymże Nrze mojej i przezemnie podpisanej deklaracji, zarzutów takich nie podnosił nikt inny, jak tylko sam Mojżesz Hirth, o którym to fakcie zostało zresztą Min. Skarbu zawiadomione przezemnie wprost i bezpośrednio listem poleconym z 7 marca 1928.

Dlaczego zatem Min. Skarbu ani zaraz wówczas ani obecnie nie wdrożyło i nie wdraża dochodzeń karnych o zbrodnię oszczerstwa przeciw Mojżeszowi Hirthowi, jako jedynemu i właściwemu oszczercy?

Nie mniej jednak ciekawą zagadką pozostaje ta kwestja, dlaczego Ministerstwo Skarbu usiłuje wdrażać dochodzenia karne o zniesławienie przeciw tym osobom trzecim, które, stając w obronie Skarbu Państwa i w najlepszej działając wierze, właściwego oszczercę Ministerstwu wskazują. Pytanie to wymagałoby przecież pewnego wyjaśnienia, podobnie jak to pytanie, dlaczego Min. Skarbu mimo zakomunikowania mu przezemnie oszczerstw Hirtha zawiadomienie moje nie tylko do kosza wrzuciło, ale co więcej mimo takiego oszczerstwa przez Hirtha popełnionego, bezpośrednio po zawiadomieniu Ministerstwa o tem oszczerstwie, rozszerzyło jego koncesję na dalsze 4 powiaty takie, jak Sambor, Stryj, Drohobycz i Turka, a równocześnie zezwoliło mu na otwarcie w Drohobyczu filii lwowskiego biura zamówień.

Z tem pytaniem łączy się dalsze pytanie. Oto o koncesję na Lwów i powiaty w pobliżu Lwowa położone zabiegały najpoważniejsze instytucje, firmy i znane powszechnie jednostki ze Lwowa tak chrześcijańskiego jak i mojżeszowego wyznania a w szczególności: Aprowizacja m. Lwowa, Związek ekonomiczny Kółek Rolniczych, Bracia Alberci, p. Kwiatkowski b. dyrektor monopolu, firmy Lewicki - Walach i Ska, Beck & Stern i wiele innych. Czyż zatem z pośród tych wszystkich ubiegających się nikogo nie można było godniejszego na koncesjonariusza wyszukać, aż dopiero koniecznie Mojżesza Hirtha z Turki nad Stryjem?

Na te proste, jasne i szczerze pytania oczekujemy nie mniej prostej, jasnej i szczerzej odpowiedzi.

Wyjaśnienia bowiem udzielane za pośrednictwem płatnych ogłoszeń Mojżesza Hirtha społeczeństwu nie wystarczą, jak nie wystarczy np. twierdzenie Hirtha, że Min. Skarbu dlatego wprowadziło wolne składki soli, gdyż Skarb Państwa stracił na hurtowniach soli 3 miliony zł. Jeżeli obecnie Min.

Skarbu na drobnych hurtowniach straciło 3 miliony zł., to gdzie gwarancja, że na dużych wolnych składkach nie straci 30 milionów zwłaszcza, jeśli kaucje zabezpieczające 100 wagonów soli będą opiewały na trzecią część wartości soli t. j. na 100.000 zł.

W tym stanie rzeczy, mimo wspomnianego komunikatu Min. Skarbu, poczuwam się do obowiązku złożyć na tej drodze Szan. Redakcji w imieniu inwalidów, w imieniu organizacji społecznych oraz w imieniu szeregu emerytów, którzy chcieli zrezygnować z wysokich emerytur wzamian za uzyskanie tej koncesji jak najgorętsze po-

dziękowanie za zajęcie w tej sprawie tak wysoce obywatelskiego stanowiska i umieszczenie szeregu artykułów po dokładnem i rozważnem zbadaniu wszystkich przezemnie przedłożonych materiałów.

Wkońcu nadmieniam jeszcze raz, co już zresztą w liście moim do Redakcji zaznaczyłem, że wszystkie fakty w powołanych artykułach naprowadzone są prawdziwe i że ja wspólnie z p. Władysławem Szenderowiczem przyjmuję na się pełną za nie odpowiedzialność.

Z wysokiem poważaniem
Dr. Zdzisław Sułkowski.

Wina i Miody MAX WIXEL i Syn
Lwów, Krakowska 14. Tel. 805. Rok zał. 1869.

Wiadomości bieżące.

6
Kwiecni
1928

Piątek
Wielki Piątek
Jutra Wielka Sobota
Wschód słońca 5:09
Zachód 18:17

TEATR WIELKI.

Niedziela 8 bm o 7.30 „Zamaryt Gród“.
Poniedziałek 9 bm. o 3.30 „Dr. Julia Szabo“.
— O 7.30 „Pomsta Jontkowa“.
Wtorek 10 bm. o 3 „Paganini“.
— O 7.30 „Pocłunek Kopciuszka“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 8 bm. o godz. 8 „Lady Chic“.
Poniedziałek 9 bm. o 3.30 „Dziewczę z Puszczy“.
— O godz. 8 „Tyko Ty...“
Wtorek 10 bm. o godz. 8 „Lady Chic“.

W Wielki Piątek i Sobotę Teatry Miejskie zamknięte.

TEATR MAŁY.

W Wielki Piątek i Sobotę teatr zamknięty.
Niedziela 8 bm. o 7.30 „Panna Flute“, komedia w 3 akt G. Berra i L. Verneulla.
Premiera.
Poniedziałek 9 bm. o godz. 4 „W Noc Świętojańską“, bajka dla dzieci, po raz ostatni.
— O 7.30 „Panna Flute“, komedia w 3 akt G. Berra i L. Verneulla.

M. KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI.

Cuda Amazonki i Nieznośny Willy, przegody urwisa w 7 aktach.

KINOTEATRY.

Apollo: Serafin ludzkości Franciszek z Assyżu.
Casino: Miłostki wiedeńskie.
Chimera: Kraj białych niewolnic.
Kopernik: Król królów.
Lew: Bankowcy.
Marysielka: Król królów.
Palace: Symfonia wielkiego miasta Artystki na scenie i w życiu.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Środa 11 kwietnia: Józef Sziget, skrzypek.
Piątek 13 kwietnia: Kazimiera Rychterówna, Wieczór recytatorski. 3402

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich 1). Wystawy zbiorowe: A. Harland Zajackowskiej, J. Merkla z Wiednia, M. Ruzamskiego i I. Trusza.

— Kasy Teatrów Miejskich sprzedają już bilety na przedstawienia świąteczne, których program jest następujący: w Teatrze Wielkim w niedzielę wieczorem „Zamaryt Gród“, opera Korngolda; w poniedziałek o godz. 3.30 po cenach znacznie niższych „Dr. Julia Szabo“, komedia W. Fedora, wieczorem „Pomsta Jontkowa“, opera B. Wallek-Waiewskiego; we wtorek o godz. 3 po cenach znacznie niższych „Paganini“, operetka F. Lehara, wieczorem „Pocłunek Kopciuszka“, komedio-bajka J. Barriego. — W Teatrze Nowości w

niedzielę wieczorem „Lady Chic“, operetka Waltera Kollo, w poniedziałek o godz. 3.30 po cenach znacznie niższych „Dziewczę z Puszczy“, operetka M. Krausza, wieczorem „Tyko Ty...“, operetka W. Kollo; we wtorek wieczorem „Lady Chic“.

— Nowy program w Miejskim Kinoteatrze Nowości. Od niedzieli 8 bm. i w dnie następne wyświetla Miejski Kinoteatr Nowości (gmach Teatru Nowości) nowy przepiękny film p. t. „Chłopiec z Flandrii“. Jest to do głębi wzruszający dramat niedoli dziecięcej, w którym główną postać odgrywa światowej sławy artysta Jack Coogan. Ponadto doborowem uzupełnieniem tego programu będzie „Radiografja i jej zastosowanie“ (specjalność radiomanów) i „Tygodnik Eclair Nr. 43“. Seanse odbywają się codziennie o godz. 3 i 5. W poniedziałek o godz. 12 poranek. Ilustracje muzyczne wykonuje orkiestra Teatrów Miejskich.

— „Panna Flute“, pyszna farsa, na którą złożył się dowcip i humor dwóch świetnych komedjopisarzy paryskich G. Berra i L. Verneulla i która obiegła całą Europę, zdobywając wszędzie sukcesy śmiechu, zostanie wystawiona w Teatrze Małym w niedzielę 8 bm. Jedną z oryginalności inscenizacji w tej farsie stanowić będzie to, że część akcji odbywa się na widowni.

— Z Kasyna i Kola Literacko-Artystycznego we Lwowie. Kasyno i Kolo Lit.-Art. urządza w niedzielę 15 bm. o godz. 7 wiecz. „Święcone“ dla członków i ich rodzin. Lista wyłożona w Sekretarjacie. Po „Święconem“ o godz. 10 wiecz. „Danzing“.

— Obrzędy wielkopłatkowe w katedrze łac. rozpoczyna się o godz. 9 rano. Porządek nabożeństwa następujący: śpiewana „pasja“ i uroczyste modły za cały rodzaj ludzki, adoracja krzyża, t. zw. Msza św. poprzednio poświęconych darów i procesja z Najśw. Sakr. do „Bożego Grobu“, gdzie Najśw. Sakr. pozostaje do rezurekcji. Celebryje X. Arcybiskup.

— Każda z Pań, która wychodzi za mąż, powinna wiedzieć o tem, że potrzebne do sporządzenia wyprawy ślubnej płótna na bieliznę i pościel, garnitury stołowe, ręczniki i t. p. kupować należy tylko tam, gdzie towary są pewne pod względem trwałości, a ceny niskie. Te właśnie zalety, które stawiają dziś firmę na pierwszym miejscu, posiada magazyn Józefa Nowaka, pl. Mariacki 6.

— Wielki Piątek. Wielkie ołtarze przybrane żałobnie a na nich krzyż z fioletową zasłoną, świece niezapalane. Po adoracji Najśw. Sakramentu następuje „pasja“ — śpiewana przez księży bez palm w rękach. Po złożeniu krzyża na środku prezbiterjum i jego adoracji księży udają się wraz z procesją do ciemnicy po Naśw. Sakrament a następnie przed wielki ołtarz, gdzie odprawia się msza św. poczem znów procesja rusza do Bożego Grobu. O godz. 4-tej po południu trzecia z kolei i ostatnia „Ciemna Jutrznia“. W dawnych czasach w tym dniu pobożni, ubrani w wory płócienne, chodzili po kwiecie i zbierali datki na bractwa. Tak w r. 1604. Dymitr Samozwaniec, późniejszy car moskiewski, kwestował w Krako-

wie z późniejszym swym teściem Mniszchem. Bractwo św. Franciszka miało przywilej wyproszenia w tym dniu jednego skażenka od śmierci. Członkowie tego Bractwa, do którego należał i Jan Kazimierz, odwiedzali więźniów, zasłonięni kapturem, nieśli im pociechę religijną, pomoc materialną, nieraz zwolnienie od kary. W r. 1656 stojący załogą w Krakowie generał szwedzki Wirtz na prośbę Bractwa św. Franciszka zwolnił w wielki piątek pięciu nowajców i dwie białogłowy. Przez cały dzień odwiedzali wierni kościoły. Procesjonalne nawiedzanie grobów przez bractwa, zwłaszcza z „kapnikami“ nazywano „procesjami jerozolimskimi“. Groby przystrajane były w dawnych czasach jak najwspanialej w drzewa świerkowe, kwiaty, zwierciadła, opony i rzeźbione oświetlane przy zasłoniętych cknach. Obok „obchodu nia grobów“ rozpowszechnił się od wieków średnich zwyczaj „stróżowania“ w uroczyscie przybranej ciemnicy. — Młodzi chłopcy, przybrani za żołnierzy — dawniej w prawdziwe zbroje, później w papierowych hełmach i z drewnianymi pałaszami w rękach trzymali straż przy grobie.

Król arganistański w Londynie podczas uczty u króla angielskiego zwrócił się do naczelnego zarządcy kuchni królewskiej z prośbą o podanie na stół flaszki najlepszego trunku polskiego „Monastique“ Kantorowicza. 3436

— Budujący przykład. Wykupując onegdaj weksel z Miejskiej Kasy Oszczędności zastałem tam przy oddziale wkładowym jakiegoś budnika kolejowego, który prowadząc za rękę kilkunastoletnią córeczkę składał dla niej na książeczkę 20 zł. Po otrzymaniu książeczki wkładowej budnik oprowadzał córkę po salach kasy i kazał jej czytać rozwieszane tablice propagandowe. I dziecko czytało półgłosem: „wydawaj mniej niż zarabiasz“, „zanim wydasz grosz oglądaj go na dwie strony“, „Każdy oszczędzony grosz to majątek narodowy“ i t. p. Widział Jaguś młody budnik do córki jakie to ładne myśli — zapamiętaj je sobie a będziesz szczęśliwą. Zarumieniłem się po same uszy i ścisnąwszy w dłoni wykupiony weksel pomyślałem sobie, czy pozwoli mi kiedyś los opuszczać wspaniałe gmach M. Kasy oszczędności z własną książeczką wkładową w kieszeni. Sz.

— Ruch tramwajowy w niedzielę. W niedzielę dnia 8 kwietnia b. r. jako w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych — ruch wozów MKE. rozpocznie się o godz. 13 po południu ze wszystkich końcowych stacyj.

— Pożar mieszkaniowy wybuchł wczoraj po południu w kamienicy Józefa Kozłowskiego przy ul. Kraszewskiego 1. 11 i w przeciągu jednej godziny został przez tren straży miejskiej umiejscowiony. Szkoda wynosi około 600 zł.

— Aresztowanie sieradzkiego „szoppenfeldera“. Przed kilku dniami przybył z Sieradza do Lwowa sprytny złodziej sklepowy tzw. „szoppenfelder“. Elegancko ubrany młody człowiek zjawiał się w sklepach z dużą tubą papierową, na kształt pakunku owianą sznurkiem, przyczem dolne dno było tak urządzone, iż można było wrzucać do tuby rozmaite kradzione towary. Złodziej wybierał w sklepie kapelusze, krawatki, szkarpetki a korzystając z przedświątecznego ruchu wrzucał kradzione towary do rzekomego pakunku. Powinęła się noga „szoppenfelderowi“ w magazynie Górniaka i Chruszczewskiego, gdzie zdołał już skraść trzy kapelusze, został jednak na gorącym uczynku przytrzymany. Złodziejem tym był niejaki Feliks Strykowski, syn Małki, pochodzący z Sieradza, skąd przybył do Lwowa na gościnne występy. W ciągu wczorajszego dnia zgłosiło się kilku kupców, u których rzekomy Strykowski dokonał w ten pomysłowy sposób kradzieży.

Przygotowania do obchodu „3-go Maja”.

We środę, 4 bm. odbyło się w sali sesyjnej województwa zebranie reprezentantów władz i instytucyj, celem ukonstytuowania się Komitetu obywatelskiego obchodu Święta Państwowego.

Wśród zebranych zauważono między innymi pp. wicepremier. Bartłowa, komisarzową Strzelecką, dyr. Aleksandrowiczówną, Bogdanowiczową, prezydenta Sądu Czerwińskiego, zastępcę komisarza Frankowskiego, prezesa Prachtel-Morawiańskiego, rektora Moraczewskiego, prof. Allerhanda, inspektora Zakliki, dyr. Próchnickiego, dyr. Ulmę, inspek. Nowodworskiego, starostę Reinländera, dyr. Jedlicza, dr. Nowak-Przygodzkiego, pułkownika Krajewskiego, starostę Ekhardta, majora Klinka i w. in.

Zebranie zagałę w imieniu nieobecnego we Lwowie p. wojewody p. wice wojewoda Gronziewicz, poczem po krótkiej dyskusji wybrano Komitet ścisłej, którego prezydium jest następujące: wojewoda Borkowski, ks. arcybiskup Twardowski, inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, prez. Czerwiński i kom. Strzelecki, oraz członkowie poszczególnych sekcji. Wybrano również na zebraniu przewodniczących sekcji i podsekcji, oraz ich zastępców, którzy następnie według swego uznania kooptować będą członków sekcji.

I tak przewodniczącym sekcji organizacyjnej wybrano p. wicewojewę Gronziewicz, oraz zastępców ks. kan. Dziurzyńskiego i pułkownika Krajewskiego, do podsekcji pochodowej p. Dziechcielewicza i majora Klinka. — Przewodniczącym sekcji finansowej został p. prezes Pollak, zastępcami ks. Lubomirski i dr. Poratyński. — Przewodnictwem sekcji artystycznej objął p. kura. Pytlakowski, a zastępcą jego został p. dyr. Barwiński, przewodniczącym podsekcji akademii został p. dyrektor Trzciński a zastępcami p. Aleksandrowiczówna i p. Gojewski; podsekcję rytmową powierzone p. radcy Bartosińskiemu jako przewodniczącemu, p. Aldonie Kaczorowskiej i Wacławowi Zabiejskiemu, jako zastępcom. Sekcję prasową oddano prezydium Syndykatu Dziennikarzy, a sekcję obchodów prowincjonalnych p. staroście Ekhardtowi i zastępcy p. Ratajskiemu.

Następnie toczyła się gorąca dyskusja nad tem, gdzie urządzić mszę polową, na placu Mariackim, czy za miastem n. p. na Błoniach Janowskich; za ostatnim projektem przemawiał zwłaszcza przedstawiciel komendy miasta p. major Klink. — Sprawę jednak oddano do załatwienia odpowiedniej sekcji.

Dobrzeby było gdyby Komitet zwrócił się również do wszystkich dyrekcji kin lwowskich z prośbą o urządzenie odpowiednich prelekcji przed programami w dniu 3 Maja, ażeby jak najszersze warstwy mogły odczuć i zrozumieć to naprawdę wielkie święto. (zd.)

Strzały posterunkowych osadzają w miejscu złodzieja

ZŁODZIEJE NA ODGŁOS STRZAŁÓW ODDALI SIĘ W RECE POSTERUNKOWYCH.

Przemyśl. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym znów zaszły w naszym mieście wypadki użycia broni przez posterunkowych. I tak post. śl. śledczej Henryk Feldman użył broni palnej w pościgu za niebezpiecznym złodziejem, Augustem Lenartem. Za uciekającym złodziejem oddał Feldman strzał rewolwerowy, lecz chybił. Lenart został przetrzymany.

Drugim wypadkiem wydarzył się tegoż samego dnia. Notowany złodziej kieszonkowy, Antoni Biskura dopuścił się kradzieży kieszonkowej a zatrzymany przez post. Złata rzucił się do ucieczki. Złata strzelił do umykającego złodzieja,

NA ŚWIĘTA	WINA	NA ŚWIĘTA		
WĘGIERSKIE.				
Szamorodner stary	zł. 7—	Chablis I.	zł. 10—	
Riesling	6:50	Pommard	9:50	
Erlauer czerwony	6—	WŁOSKIE.		
Szegszarder	5—	Marsaletto	5:40	
AUSTRIACKIE.			Marsala	7:50
Mallberger	6:50	Vermuth	6—	
Vöslauer	7—	„ Cinzano	7:50	
FRANCUSKIE.			HISZPAŃSKIE.	
Graves superieur	5:50	Malaga kuracyjna	10—	
Haut Barsac	7:50	COGNAC FRANC. ORYGINALNY.		
Haut Sauternes	8—	Royer & Guillet *	24—	
St. Estephe czerwone	5:50	„ V. O.	26—	
St. Julien	6:50	„ V. S. O. Fc	30—	
Chateaux Lafite	8—	J. Hennessy & Comp.	32—	
BURGUNDZKIE.			„ V. O.	35—
Villages	7—	J. Prunier & Comp.	20—	
za flaszkę 0.7 litra.			Martel & Comp.	32—
WÓDKI I LIKIER Y kraj. i zagran. w wielkim wyborze po cenach najniższych — poleca			„ V. O.	35—
Handel herbaty, kawy i wina			WE LWOWIE	
EDMUNDA RIEDLA			ul. Rutowskiego 3	
Cenniki na żądanie. — Zlecenia z prowincji skutecznie odwrotnie.			Filja: Gródecka 74	
			n3203	

lecz chybił. Biskura, nie chcąc ryzykować życia, oddał się w ręce ścigającego go posterunkowego.

Przemyśl. (Tel. wł.) Niebezpieczny złodziej-włamywacz, Tadeusz Żonka, powracał wczorajszej nocy z wyprawy złodziejskiej i wielce zadowolony z pomyślnego jej przebiegu niósł duży łup. Ku wielkiemu swemu niezadowoleniu na załomie ulicy natknął na posterunkowego Kornagę, porzucił tedy

łukmok skradzionej garderoby i począł uciekać w najbliższą ulicę.

Posterunkowy wezwał uciekającego złodzieja do zatrzymania się, a gdy ten zniknął w dalszym ciągu, posterunkowy oddał trzy strzały, które jednak chybiły celu. Żonka po trzecim strzale zatrzymał się, podniósł ręce do góry i kapitulował. W minorowym nastroju spoczął w kaźni, skradzione rzeczy powróciły do właściciela.

Przykry incydent na posiedzeniu Magistratu

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu wydarzył się przykry incydent. Jakkolwiek natychmiast doszedł on do naszej wiadomości, nie wspominaliśmy o nim, w nadziei, że zostanie on załagodzony w murach Magistratu. Dziś jednak, gdy w mieście głośno o nim mówią i różnie go komentują poczuwamy się do obowiązku zabrać głos w tej sprawie.

Chodzi mianowicie o obsadzenie wbrew regulaminowi i statutowi gm. m. Lwowa wyższych stanowisk naczelników wydziałów kandydatami z poza grona urzędników Magistratu.

Początek zrobiono z naczelnikiem wydziału VI i biura prezydjalnego, na które to stanowisko w randze V powołano młodzieńczego urzędnika województwa, który piastował tam rangę VIII i ma za sobą zaledwie 5 lat służby administracyjnej. Gdy etat magistratu jest bardzo ograniczony, a na opróżnione wyższe stanowisko urzędnicy magistratu z wyższymi studjami i dwudziesto-letnią praktyką latami muszą czekać, powołanie młodego urzędnika na czołowe stanowisko wywołało rozgorzenie wśród urzędników Magistratu tembardziej, że nominacja nastąpiła z pominięciem uchwały Magistratu i Rady przybocznej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog pojedynku.

Przed kilku miesiącami w tut. sądzie karnym odbyła się rozprawa przeciwko siuch. techn. Józefowi Kuttinowi oskarżonemu o zbrodnię pojedynku. — Kuttin obrażony i znieważony przez pewnego oficera na zabawie w Brodach wyzwał go na szable i w spotkaniu zranił. Trybunał sądu karnego skazał wówczas Kuttina na 4 miesiące więzienia z odroczeniem kary na 4 lata podczas gdy sąd wojskowy skazał o-

ficera na 30 dni aresztu domowego.

Na skutek wniesienia zażalenia nieważności Sąd Najwyższy zniósł wyrok sądu karnego i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy.

Wczoraj Kuttin stanął przed Trybunałem, któremu przewodniczył s. o. Za wistowski a po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał go za lekkie uszkodzenie ciała na 3 dni aresztu z zamianą na 30 zł. grzywny. Bronił dr. Axer.

Wielkie włamanie w Chodorowie.

DLI 1.000 dolarów i 11.465 ZŁ. cy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Abrahama Risch, miejscowego kupca a po otwarciu zamkniętej szafy skradli z niej 1.000 dolarów i 11.465 zł. w gotówce. Sprawcy dostali się do mieszkania Risch po wytlóczeniu szyby w oknie i tą drogą zbiegli bez śladu. W pokoju, w którym znajdowała się szafa spał Abraham Risch wraz z żoną Feigą, którzy nie obudzili się ze snu w chwili grasowania włamywaczy.

Sport.

Baczność kolarze Pogoni. Dziś o godz. 7.30 wieczorem zebrane informacyjne w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 23 i p. Regulamin wycieczek turystycznych przedstawił mjr. Franick; zawodnicy zechcą jawić się celem odebrania licencji. Również omówienie programu wycieczek; Zarząd wzywa do niszczenia wkładek; goście mile widziani.

O organizację Lwowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych. Ośrodek wychowania fizycznego DOK. VI. przystępuje w najbliższym czasie do organizacji Lwowskiego Okręgowego Związku gier sportowych na zasadzie statutu Polskiego Związku Gier Sportowych, obejmującego piłkę ręczną mężczyzn i kobiet, palantę, koszykówkę, siatkówkę i „rugby”.

Bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu. organizuje z polecenia LOZLA w dniu 9-go kwietnia br. SKS. Revera w Stanisławowie. Bieg odbędzie się według przepisów PZLA. Zgłoszenia należy przesyłać najpóźniej do dnia 7 kwietnia pod adresem SKS. Revera w Stanisławowie, Skrytka pocztowa 26 a. Nagrody w żetonach i dyplomach. Wpisowe płatne przed startem.

Oxford—Cambridge zakończył się zwycięstwem ósemki Cambridge w 10 długości dystans wynosił 6400 mtr., czas 20:25. Pierwszy bieg rozegrany został w r. 1829. Od tej pory odbyło się 80 spotkań, przyczem 40 razy wygrał Oxford, 29 razy Cambridge, a raz (w r. 1877) obie osady przybyły razem do mety.

Radjofon.

Piątek, 6 kwietnia.

Warszawa. (1111) Godz. 15.30: Z cyklu dla maturzystów: „Wielka rewolucja francuska” wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. — 15.55: „Zygmunt Krasiński” prof. M. Kridl — 20.30: Misterjum o Męce Pańskiej, ułożone podług źródeł ludowych przez Leona Schillera, wykonawcy: artyści Teatru Polskiego i Chór pod kierownictwem prof. Br. Rutkowskiego.

Kraków. (566) 16.40: „Dzwon Zygmunta” wygłosi prof. dr. P. Kopera. — 19.35: „Przegląd geograficzno-gospodarczy” wygłosi dr. W. Ormicki.

Poznań. (344) 13: Koncert popołudniowy, kwartet salonowy C. Castellani’ego. — 17: „Droga krzyżowa w Jeruzalemie” wygłosi ks. dr. K. Mazurkiewicz. — 20.30: Audycja pasyjna.

Katowice. (422) 18.45: „Wielkanoc w Polsce” wygłosi inż. St. Mitsch.

Wilno. (435) 16.55: „Dzieje miłości Artura Grottera” wygłosi konserwator Jerzy Remer. — 17.20: „Pikno krajobrazu wileńskiego” wygłosi Jan Bulhak.

Praga. (348) 17: Koncert wielkanocny. — 20: „Stabat Mater” Pergolesi’ego

Sztokholm. (544) 15.45: Oratorium Schuberta: „Stabat Mater”. — 18.30: „Parsifal” opera Wagnera.

Mediolan. (526) 20.50: Koncert muzyki religijnej.

Wiedeń. (517) Z powodu Wielkiego Piątku audycji niema.

Berlin. (483) 19.30: „Requiem”, oratorium Verdi’ego.

Wrocław. (322) 20.30: Muzyka religijna. Królewiec. (329) 19.30: „Matthaeus Passion”, oratorium Bacha.

Lipsk. (365) 12: Godzina muzyki religijnej.

Sobota, 7 kwietnia.

Warszawa. (1111) Godz. 15.30: Z cyklu dla maturzystów: „Napoleon Bonaparte” wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. — 17: Audycja dziecięca.

Kraków. (566) 18: Rezurekcja, dzwon Zygmunta.

Poznań. (344) 17.20: „Geneza polskiego stanu szlacheckiego” wygłosi dr. Z. Wojciechowski. — 19.15: „Z terenów myślnych” wygłosi K. Kapitańczyk — 20: Koncert religijny, wykonawcy: prof. F. Nowowiejski (organy), Z. Fedyczkowska (sopran), K. Bojarski (tenor).

Katowice. (422) 16.35: Odczyt religijny wygłosi ks. prałat Kapica.

Wilno. (435) 17: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. — 19.35: „Polska filozofia narodowa” wygłosi prof. dr. W. Lutosławski.

Praga. (348) 19.30: Koncert wielkanocny. Budapeszt. (557) 19: „Mesiasz”, oratorium Haendla.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE

Powrotna fala.

Zagadnienie kapitału zagranicznego w przemyśle naftowym wywoływało u nas nieraz bardzo poważne różnice poglądów i wiele starć, których wynikiem jest bodaj że już ustalona opinia, że o ile należy się ostro bronić przed ewentualnymi agresywnymi tendencjami zagranicznego kapitału do opanowania i to wyłącznego i bez reszty tak ważnego przemysłu jak naftowy, to przychylność kapitału z zagranicy, o ile on nie ma tendencji despotycznych i zadowolony się równouprawnieniem, jest dopuszczalny, a nawet pożyteczny i pożądany.

Zagadnienie „stanu posiadania” w przemyśle naftowym straciło w ostatnich czasach wiele ze swej poprzedniej ostrości, gdyż walkę wielkiego zagranicznego kapitału z żywiołami krajowymi o posiadanie i prowadzenie kopalni, należy uważać za skończoną. I widać, iż kapitał ten tak, jak zresztą oddawna Standard w Ameryce, uznał że w kopalnictwie należy współpracować zgodnie z przedsiębiorcami średnimi i małymi. To też poszczególne kopalnie pooddawały już w krajowe ręce firmy: „Karpaty”, „Premier”, „Nafta”, „Vacuum”, „Limanowa”, „Standard-Nobel”, „Fanto” itd.

Podczas gdy polski stan posiadania niszczał i kurczył się w sposób zaskakujący w ciągu pierwszych ośmiu lat naszej odzyskanej niepodległości, tak że doszedł do tak skromnego minimum paruprocentowego, że z czasem przestawiano go traktować jako czynnik poważny, to w ostatnich dwu latach, zrazu słabo, stopniowo zaś coraz silniej, zaznacza się tendencja wzrostu polskiej przedsiębiorczości, która zrazu ograniczona do odosobnionych sporadycznych przejawów, teraz jednak zaczyna nabierać objawów symptomatycznych. Szczególnie silne wrażenie wywarła wiadomość o uzyskaniu przez inżynierów Lenieckiego i Machnickiego produkcji czterech wagonów dziennie na szybie „Na Bukowicy” w Tustanowicach zakupionym od Gal. Karpackiego Towarzystwa Naftowego. Wprawdzie fachowcy orientowali się odrazu, że tak wysoka produkcja jest chwilowa i ustali się na poziomie niewątpliwie znacznie niższym, ale fakt powstania nowej silnej polskiej firmy, pozostał faktem.

Rejestrujemy więc niektóre dalsze fakty: Na zachodnim krańcu pasa naftowego w Bieczu, zakłada szyb p. Władysław Długosz, tensam, który d. 1 maja 1893 rozpoczął wiercenie pierwszego szybu w Borysławiu. W Bieczu dopisuje mu również powodzenie, odkrywa nowy teren naftowy i wierząc szyb za szybem stwarza kopalnię o poważnej produkcji. Obok niego, również w Bieczu powstaje spółka wiertaczy i mieszczan i również dowierca się produkcji, podobnie i spółka inż. Strzetelskiego.

Przykład bywa zaraźliwym, co raz to liczniejsi polscy przemysłowcy, oraz polskie spółki złożone często z urzędników i robotników przemysłu naftowego, biorą się do nowych wierceń, lub do wydzierżawiania starych kopalni, których ruch nie opłacał się wielkim firmom i szereg z nich uzyskuje poważne sukcesy. Nawet pionierskie wiercenia w Pasiecznej poniechane przez obcą wielką firmę, podejmuje na własny rachunek p. Wit Sulimirski.

Polska przedsiębiorczość w pionierskich wierceniach okazuje wielką inicjatywę, na zachodzie mamy poza Bieczem wiercenia w okolicach Bóbrki, Charkówki, Kobylan itd. Na wschodzie w Majdanie powstała nowa kopalnia, szyby inż. Wyrzykowskiego i Spółki, oraz innych spółek mają już trwałą produkcję. W przedłużeniu Schodnicy ku Opacie zakłada szyb p. Mieczysław Longchamps. „Gazolina” odkrywa

szy Daszawę wierci głęboki pionierski szyb na karpackim przedgórzu w Kopolcu i wznawia wiercenia w Orowie.

W Borysławiu i Tustanowicach zaznacza się ta tendencja równie silnie, coraz to liczniejsze szyby przechodzą w ręce polskie, inżynierowie Zieliński, Dunin i Sp. obejmują kopalnię „Mukden”, inż. Wł. Skoczyński — kopalnię „Henryk”, pp. Kielesiński, Herman i Sp. — kopalnię Kinga, p. Emil Ringel — kopalnię Janina, pp. Brzozowski i Winiarz — kopalnię „Minerwa”, słyszy się, że dalsze szyby nabyli względnie wydzierżawili pp. Lipski i Lewiecki, pp. Gilowscy, p. Wład. Zdaniowicz i Sp., inż. Kazimierz Broniowski i inni.

Równolegle i podobnie rozwija się działalność drohobycko-borysławskich przemysłowców żydowskich mających zupełnie analogiczne interesy a z których niektórzy mają dla przemysłu po ważne zasługi np. p. Herman Bloch, który w ostatnich kilkunastu latach rozpoczynał wiercenie paru dziesiątek szybów na rachunek własny lub firm, które do tego zaangażował.

Ta zmiana tendencji w kierunku której przemysł naftowy obecnie się rozwija, została umożliwiona jedynie wskutek tego, że wytrwały opór tych dawniejszych krajowych przemysłowców, uniemożliwił zupełnie opanowanie przemysłu przez kartele zagranicznych rafineriów. Ci, którzy trzymali pozycję niejako strategiczną polskiego stanu posiadania i „Związku”, zapłacili za to bardzo drogo: połowa polskich firm związkowych musiała likwidować, niektóre dalsze ugięły się pod ciężarami finansowymi pochodzącymi z okresu walki, ale pozycja została utrzymana, droga dla powrotnej fali polskiej przedsiębiorczości stoi otworem. Polnin pozostał w polskim ręku a czynniki decydujące w Warszawie czyniami, a nie jak dawniej słowami realizują polski program w naftciarstwie.

Stoiśmy jednak w obliczu nowych niebezpieczeństw:

Do przemysłu naftowego po stronie polskiej wchodzi przeważnie żywioły młodsze i energiczniejsze, akcją zaś strony przeciwnej kierują czynniki wytrawne, które nie jednego już przeciwnika położyły na łopatki i które wiedzą, że „le ministre passe et le ministère reste”, że sztuka często polega na przetrwaniu aż do odpowiedniej dla uderzenia chwili.

Uświadomić więc sobie należy zarówno trudność i powagę naszej sytuacji, jak i nauki wynikające z istoty przemysłu naftowego i jego historii.

Przypomnijmy więc sobie, że pionierami przemysłu naftowego Podkarpacia byli Polacy i oni odkryli prawie wszystkie obecnie produkujące tereny, rząd zaborczy jednak razem z finansjerą wiedeńską tak „preparowali” stosunki, aby żywioł polski pozbawić dorobku pracy polskich głów i polskich rąk. Odbywało się to drogą oddania w wyłączne posiadanie obcych, rafinerii przerabiających surowy olej skalny na naftę i inne produkty końcowe, oraz drogą takiego kierowania targiem ropy, że polscy producenci byli zmuszani do sprzedawania ropy niżej kosztów wydobycia, czego konsekwencją była potem konieczność wyzbywania się kopalni.

Za pomocą tego rodzaju zabiegów popartych wpływami politycznymi, próbowano zrujnować żywioł polski w okresie r. 1884 do 1886 (import „falsyfikatu”) a gdy to się nie udało zaaranżowano sprawę lepiej w okresie r. 1896 do 1899 tak, że w r. 1900 w polskim reku pozostały tylko strzępy.

Żywotność polskiej przedsiębiorczości była jednak tak wielka, że w roku 1908 już znowu większa część ówczesnej olbrzymiej produkcji znalazła się

w ręku przedsiębiorstw krajowych i sama produkcja koncernów spółek sp. inż. Wacława Wolskiego i p. Władysława Długosza była większa niż cała obecna produkcja Polski.

Wnet już jednak polski stan posiadania został złamany wskutek obniżenia się ceny ropy poniżej stu koron za wagon. Część polskich firm została zrujnowana, zaś większość ich została zmuszona do wyprzedania kopalni obcym.

Gdy odzyskaliśmy niepodległość mieliśmy znów wszelkie szanse utrzymania i rozszerzenia polskiego stanu posiadania. Niestety ówczesne decydujące czynniki warszawskie ulegały sugestjom zagranicznego a przede wszystkim wiedeńskiego kapitału naftowego i wyrzadzili wprost niesłychane szkody przedsiębiorstwom zgrupowanym około „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych” przez prosty fakt odmówienia im, oraz Związkowi konsensów na eksport ropy, oddawanych równocześnie szkodliwym innym żywiołom. To też w pierwszych siedmiu latach naszej niepodległości mieliśmy do zarejestrowania trwałe prawie cofanie się polskiego stanu posiadania.

Gdy obecnie widzimy poprawę stosunków, należy nie zapominać o postawieniu przy tem określeniu znaku zapytania, gdyż wszelkie jednostkowe sukcesy mogą zostać przekreślone i zmarnowane przez niespodzianki w sprawie cen ropy i jej odbioru.

Nowe pokolenie krajowych przemy-

słowców nie powinno zapominać, że jeżeli chce uniknąć klęski i utrwalić swój byt, to nie może iść w rozpsecie i oczekiwać, aby ktoś za innych dopilnował spraw ogólnego znaczenia, oraz że trwałe sukcesy wymagają trwałej reprezentacji, której się da trwale poparcie.

Przy załatwianiu tych spraw trzeba się jednak wyzbyć wielu dawnych metod rozumowania, gdyż dziś już niema powodu, aby wszystkie wielkie firmy miały się uważać za przeciwstawiające się żywiołowi polskiemu. Fakty mają swą wymowę: z dwu ekspozytur amerykańskiego Standardu jedną, t. j. „Vacuum Oil Co”, która miała zarząd obcy i niemiecki język wewnętrzznego porozumiewania się obokrajowców na kierujących stanowiskach, już zlikwidowała swój dział kopalniany poniosłszy ogromne straty, druga natomiast firma amerykańska zaangażowawszy polskich dyrektorów i polskich inżynierów, osiąga wielkie sukcesy. Wielka firma francuska „Premier” stała się żywotną i poprawia swą produkcję od kąd faktyczne jej kierownictwo objął polski inżynier pracujący polskim piórem.

Pamiętajmy również, że takiej „kadry uzupełniającej” polskich inżynierów naftowych jak dzisiaj nie mieliśmy jeszcze nigdy.

Tych wszystkich warunków nie trzeba dać zmarnować, wielki kapitał zagraniczny powinien sobie też uświadomić, że jego przedsięwzięcia mogą nawet zyskać na rentowności przy równoczesnym wzroście polskiej przedsiębiorczości.

Stanisław Szczepanowski.

Reorganizacja pożytecznej inicjatywy

Wydawnictwo „Podręcznika Naftowego”.

Myśl zbiorowego opracowania i wydania pierwszego w języku polskim podręcznika naftowego, znalazła, — jak się należało spodziewać — silny odzew w kołach naftowych. Dzięki temu zainteresowaniu i licznie zgłoszonej współpracy uruchomienie wydawnictwa weszło już na realne tory. Dnia 31 ub. m. odbyła się we Lwowie konferencja, na której ustalono program pracy.

O godz. 10-tej rano odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego pod przewodnictwem prof. inż. Zygmunta Bielskiego przy licznych udziałach członków. W wyniku ożywionej dyskusji uchwalono w myśli referatu inż. Stefana Sulimirskiego następujący program wydawnictwa: podręcznik obejmować będzie dwa tomy o łącznej objętości 1200 stron. Pierwszy tom poświęcony będzie geologii naftowej oraz wszystkim zagadnieniom związanym z techniką kopalnianą, tom drugi — naftowemu przemysłowi rafineryjnemu oraz zagadnieniom handlowo-administracyjnym w przemyśle naftowym. Redakcję naczelną objął prof. inż. Julian Fabiański, poszczególne zaś działy opracowane będą przez specjalistów. Koszty związane z wydawnictwem wyniosą w przybliżeniu 75.000 zł.

Po ustaleniu programu pracy odbyło się o godzinie 12 posiedzenie Komisji Finansowej Wydawnictwa pod przewodnictwem inż. Wiktora Hłaski, dyr. Gen. Koncernu „Premier”. Przedmiotem obrad komisji była sprawa zebrania odpowiednich funduszy na pokrycie kosztów związanych z wydawnictwem. Koszty te pokryte być mają częściowo z dochodu przewidzianego ze sprzedaży egzemplarzy, częściowo zaś z subwencji przeznaczonych na ten cel przez przedsiębiorstwa i organizacje naftowe. Należy tu podkreślić głębokie zrozumienie potrzeby wydawnictwa i gotowość pomocy w tym kierunku okazana przez członków Komisji

Finansowej. Dzięki doskonałemu ujęciu planu akcji związanej z zebraniem funduszu przez p. dyrektora Hłaskę, oraz dyrektora N. Felttha, mogła Komisja Finansowa już na tem pierwszym swoim posiedzeniu opracować szczegółowy plan repartycji kosztów. Już na tem posiedzeniu zadeklarowali również obecni reprezentanci firm pokładające kwoty na fundusz wydawnictwa. Opierając się na planie opracowanym przez Komisję Finansową zwrócił się Komitet Redakcyjny do sfer naftowych o zdeklarowanie odpowiednich subwencji.

Przypuszczać należy, że apel ten znajdzie zrozumienie i że za przykładem pierwszych ofiarodawców pójdą liczni następni.

W ten sposób na obradach przedpołudniowych ustalono zasady organizacyjne wydawnictwa, budżet i kwestię pokrycia kosztów.

Po południu o godz. 4-tej odbyło się pod przewodnictwem prof. inż. Juliana Fabiańskiego posiedzenie Komitetu Redakcyjnego z udziałem redaktorów poszczególnych działów podręcznika. Na posiedzeniu tem omówiono sprawy administracyjne, format podręcznika, sposób i warunki współpracy poszczególnych autorów, jak również zarys treści podręcznika. Szczegółowe wskazówki oraz podział prac ustalone zostały przez ścisły Komitet Redakcyjny do którego zaproszeni zostali pp.: prof. inż. J. Fabiański, prof. inż. Z. Bielski i prof. dr. S. Pilat. Obrady Komitetu Redakcyjnego zakończono późnym wieczorem.

Jak wynika z powyższego krótkiego sprawozdania całodziennie pracujące obrady konferencji przyniosły realne rezultaty. Zapewniony został racjonalny kierunek prac, rzeczowe, naukowe a zarazem praktyczne opracowanie podręcznika, jak również podstawy finansowe wydawnictwa.

—O—

Kronika naftowa.

== „Przemysł Naftowy”, zeszyt 7-ty, wyszedł z druku i zawiera treść następującą: Inż. A. Żmigrodzki: „Profil otworu dla potrzeb wiertnika i charakterystyka wiertnicza formacji geologicznych”. Inż. K. Geritz: „Liny druciane w przemyśle naftowym”. Wiadomości bieżące. Przegląd zagraniczny. Życie gospodarcze. Piśmiennictwo. Statystyka.

== „Nafta”, organ „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych” Nr. 2 opuścił prasę. Treść zeszytu: Inż. S. Szczepanowski: „Punkt zwrotny”. Związek P. P. N. u p. ministra Kwiatkowskiego, oraz szereg wiadomości bieżących.

== Płace robotników w przemyśle naftowym w kwietniu 1928 r. Komisja dla regulacji płac robotników naftowych stwierdziła na posiedzeniu dnia 31 marca b. r., że w czasie od 30 sierpnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. wynosił przeciętny spadek drożyzny 0.491 proc. Wobec tego pozostały płace na miesiąc kwiecień 1928 r. oraz dodatki niezmienione.

Relutium za węgiel i naftę zostało niezmienione.

== Komisja naftowo-gazowa Polskiego Komitetu Energetycznego zamierza przeprowadzić zestawienie bilansowe produkcji i zużycia energii w zagłębiu Jasielsko-Krośnienskim (na terenie podległym kompetencji Urzędu górniczego w Jasle). Już w styczniu b. r. odbyła się na miejscu konferencja w tej sprawie z przedstawicielami Urzędu Górniczego i Państwowych Gazociągów w Jasle, której wynikiem było rozpisanie odpowiedniej ankiety. Dla przyspieszenia jej realizacji wysłano pp.: inż. Wojnara oraz absolw. Polit. Wanata, którzy na miejscu będą udzielać kompetentnym czynnikom odpowiednich wyjaśnień, jak również pomocy w wykonaniu zestawień. Ze względu na trudne warunki komunikacyjne, jak również wielki obszar, obejmujący zakres działania Urzędu Górniczego w Jasle, Komisja naftowo-gazowa P. K. E. zwraca się tą drogą do P. T. Władz i Firm z gorącą prośbą o ułatwienie pracy wysłanym delegatom.

== Udział Polski w imporcie naftowym Czechosłowacji. Import ropy i produktów naftowych do Czechosłowacji w r. 1927 zwiększył się znacznie i wyniósł 272.854 ton wobec 246.795 ton w roku poprzednim. Wśród importerów na pierwszym miejscu stoi nadal Polska, chociaż w porównaniu z r. 1926 import z Polski zmniejszył się o 15.148 ton. W szczególności udział poszczególnych państw w imporcie do Czechosłowacji przedstawiał się następująco (w tonach, w r. 1927): Polska 107.268, Rosja 73.188, Rumunia 46.372, Italia 13.027, Stany Zj. A. P. 8.391, Niemcy 3.318, Austria 872, inne kraje 20.410, — razem 272.854. Najbardziej zwiększył się import z Rumunii, przewyższył bowiem prawie trzykrotnie kontyngent z r. 1926. Wzrosł również znacznie import z Rosji sowieckiej oraz Włoch. Największego natomiast spadku doznał import ze Stanów Zj. A. P., jeszcze bowiem w r. 1926 wynosił on 18.235 ton.

== Parlament francuski odrzucił wniosek wprowadzenia monopolu naftowego, przedłożony przez partię socjalistyczną, jak również oddzielny wniosek w tym kierunku radykalnego socjalisty p. Morgainę. Parlament przystąpił obecnie do obrad nad projektem rządowym, który nie jest oparty na zasadzie monopolu importu produktów naftowych, przewiduje natomiast kontrolę państwową tak nad importem, jak też nad udziałem kontyngentu w konsumpcji wewnętrznej. Projekt rządowy zawiera również szereg postanowień, mających na celu popieranie rozwoju naftowego przemysłu rafineryjnego we Francji. Projekt przewiduje ulgi celne dla przywozu ropy surowej, oraz bonifikacje przy eksporcie rafinowanych w kraju produktów naftowych.

== Dwa nowe rekordy głębokości otworów wiertniczych z równoczesnym nawiazaniem produkcji ropy uzyskaly niedawno Tow. „Shell” na terenie „Edison” (Ventura Ave), oraz „Associated Oil Co” na otworze „Dabney-Lloyd” Nr. 1. Towarzystwa te dowierdziły prawie równocześnie wymienione otwory wiertnicze do głębokości 2135 mtr. oraz 2140 mtr., przyczem na pierwszym otworze uzyskano produkcję 3000 baryłek ropy, zaś na drugim 400 baryłek ropy oraz 500.000 stóp sześciennych gazu ziemnego dziennie.

Kronika gospodarcza.

== Przemysł młynarski w Poznaniu. Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, zaznaczyła się w marcu r. b. wybitna wyższość cen na zboże. Cena żyta wzrosła z 41 na 43 zł. za 100 kg., cena pszenicy z 47 na 56 zł. Podaż żyta była w marcu bardzo mała, zupełnie nie wystarczała na pokrycie popytu. Niedostateczna podaż wywołała wyższość cen, któreby przekroczyły znacznie ceny rynku światowego, gdyby nie przywóz tańszego żyta niemieckiego. Przywóz wzmoził się zwłaszcza w drugiej dekadzie, kiedy cena krajowa była o blisko 1 zł. wyższa od cen

niemieckich. Mała podaż żyta spowodowana była przede wszystkim tem, że rolnicy wstrzymywali się ze sprzedażą, licząc się z dalszą wyższą oraz poczęli z ostatnimi mrozami, od których podobno ożniżył znaczenie ucierniały. Interwencja Rządu na giełdzie poznańskiej w kierunku obniżenia cen nie odniosła pożądanego skutku, ponieważ ilość sprzedawane intendanturą wojskowym przez Bank Rolny były zbyt małe, by mogły wpłynąć na ukształtowanie się sytuacji rynkowej.

Zbyt na mąkę, przedewszystkiem żytnią, znacznie się poprawił. Popyt przewyższał podaż wskutek braku żyta na rynku krajowym. Położenie przemysłu młynarskiego jest nadal bardzo ciężkie. W pierwszych dwóch miesiącach r. b. młyny walczyły z trudnościami zbytu na mąkę, a w marcu brak zboża na rynku nie pozwolił młynom wykorzystać polepszenia się koniunktury na mąkę. Na odbytem w lutym b. r. walnem zgromadzeniu Zjednoczenia Młynów Handlowych uznano za jeden z głównych powodów coraz trudniejszego zbytu na mąkę, zmniejszającą się powoli, lecz stale konsumcję wyrobów mącznych, wskutek zmiany warunków pracy w szczególności w okęgach przemysłowych, które powodują, że pracownicy spożywają obecnie mniej chleba, odżywając się w znacznie większym stopniu potrawami ciepłymi. Poza tem stwierdzono, że uwiódcozniają się ostatnio nowe prądy w dziedzinie odżywiania, polegające na dążeniu do zmniejszania konsumcji potraw mącznych i zastępowania ich owocami, jarzynami i t. d. Zmniejszenie się konsumcji oraz nadprodukcja polskiego przemysłu młynarskiego potęgają coraz bardziej wzajemną konkurencję, która grozi poważnym kryzysem w tym przemyśle. Dotychczasowe wysiłki celem ujednolinitania przynajmniej warunków kredytowych, nie dały pozytywnych wyników, ponieważ nie dało się uzgodnić interesów poszczególnych młynów, różniących się między sobą bardzo znacznie, tak co do stanu technicznego, jak i co do zdolności finansowych.

== Przemysł gazolinowy. Eksport gazolinowy wyniósł w r. 1927 — 1.133 ton, czyli o 299 ton więcej, aniżeli w r. 1926. Eksport do poszczególnych krajów przedstawiał się w tonach następująco (pierwsza cyfra w r. 1927, druga dla porównania w r. 1926): Austria — 505 (314), Czechosłowacja — 488 (496), Francja — 33 (0), Szwajcaria — 65 (12), Węgry — 82 (12).



Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 5 kwietnia. Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90 i pół do 8.90 i 3/4.

W transakcjach międzybankowych płacono za Nowy Jork zł. 8.8970 do 8.90 1/4, poza tem bez zainteresowania.

Giełda dewizowa bezczynna.

Z powodu świąt żydowskich frekwencja na dzisiejszym zebraniu giełdowym słaba.

Kursy utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Notowano: Bank Hipoteczny

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Popyt na dewizy bardzo znaczny, gdyż obejmował zapotrzebowanie na cztery dni naprzód. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy 8.90 w żądaniu.

Rubel złoty 4.71 w żądaniu. Berlin w obrotach międzybankowych 213.19.

Akojami obroty bardzo małe. tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Bank Spółek zarobkowych 88. Unia 26.50. Cegielski 46. Browar w Krośszynie 30.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Londyn 4.88 i dziewięć trzydziestych drugich, Paryż 3.93 i pięć ósmych, Bruksela 13.97, Rzym 5.28 i pół, Madryt 16.82, Berno 19.27 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Londyn 43.48, Berlin 46.55—46.95, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.75 do 46.95, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.80 do 47, Gdańsk 57.43—57.57, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.39—57.54, Wiedeń (czeki) 79.56—79.84, Zurich 58.25, Praga 378.70.

ZBOŻE.

Lwów, 5 kwietnia.

Na giełdzie nastroj święteczny. Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Ceny niezmienione.

Wobec wygórowanych cen krajowych, kalkuluje się zboże zagraniczne, a mianowicie: pszenica węgierska loco Ławocznego 6.30, oraz amerykańska loco polsko-niemiecką granicą 6.

Dla młynów zachodnich wypada taniej żyto niemieckie i węgierskie, aniżeli wschodnio-malopolskie.

Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

Kursy				Akoje kotowane				5 kwietnia	4 kwietnia	3 kwietnia
Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w tys. zł.	Kursy szacunkowe z 31. XII. 1927							
6-00	5.000	100	93-75	Bank Hipoteczny				95-92	94-95	—
—	6.000	100	105-00	Bank Przemysłow.				105	105-00	—
—	3.000	—	0-06	Bank Ziem. kred.				—	—	—
12-00	4.000	100	156-50	Browary				—	—	—
16-00	6.250	100	171-00	Chodorów				—	146-147	—
0-50	3.000	—	5-25	Chybie				—	—	—
—	900	10	0-30	Cmielów				—	—	—
0-04	—	—	1-90	Lokomotywy				—	—	—
0-02	—	—	0-10	Gafota				—	—	—
4-00	1.800	20	33-50	Gazolina				—	—	30-50
1-—	220	20	24-75	Gazy Wschodnie				22-25	22-50	—
—	2.000	100	92-50	Górka				—	—	—
0-15	—	100	2-50	Niemojowski				—	—	—
4-—	2.625	25	70-00	Oikos				—	—	—
2-50	2.500	10	35-50	Parowozy				35	—	—
0-02	750	25	4-75	Pezet				—	—	—
—	—	—	2-60	Pocisk				—	—	—
—	500	—	0-22	Polska nafta				—	—	—
—	—	30	13-50	Rakszawa				—	—	—
2-50	5.000	25	26-50	Siersza górn.				—	23	23
1-25	7.500	100	21-15	Tespy				156-00	151-152	—
—	—	—	66-50	Zieleniewski				—	—	—
—	—	—	—	5% państ. poz. kon.				—	—	—
Akoje niekotowane				Akoje niekotowane				5 kwietnia	4 kwietnia	3 kwietnia
—	6.600	50	46-00	Cegielski				45	—	—
—	—	—	0-03	Elektrosan				—	—	—
—	—	—	0-45	Foresta				—	—	—
—	—	—	1-45	Gazy Zachodnie				—	—	—
—	—	—	0-50	Gazociagi				—	—	—
1-75	500	—	22-25	Jaworzno				18	—	—
—	—	—	0-20	Len				—	—	—
—	—	—	21-00	Lesienice				—	—	—
—	—	10	0-70	Pol. Przem. Naft.				—	—	—
0-10	—	—	0-45	Przeworsk okaz.				—	—	—
0-10	2.016	10	295-00	Przeworsk imien.				—	—	—
10-00	5.500	—	270-00	Radziwiłł				—	—	—
10-00	5.500	—	200	Schön				—	—	—
—	—	—	58-00	Bank Polski				—	148-75	—
60	100000	100	155-00	Dolarówka				66-67	75-76	72-00-73-25

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8-90 1/2 — 8-90 3/4.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów, 5 kwietnia 1928			
Waluty i dewizy:		Złoty:	
Dolar ameryk.	zł. 8-84	Lir włoski	zł. 46-91
Nowy Jork	8-88	Gula. hol.	357-43
Dolar kand.	8-82	Kor. czeska	26-23
Funt angielski	43-30	szwedz.	233-34
Fr. szwajcarski	170-99	duńska	237-82
Fr. francuski	34-95	norw.	236-62
Fr. belgijski	24-70	Szyling austr.	124-84
Marka niem.	zł. 212-10		
Złoty:			
Gram złota	zł. 5-92	Kor. austr.	zł. 1-80
Dolar	8-93	skand.	2-38
Dukat	20-38	Marka niem.	2-12
Guilten hol.	3-58	Rubel	4-46
Funt angielski	43-28	Fr. un. łac.	1-77
Funt turecki	zł. 39-16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 kwietnia 1928 (Pat.)			
Dolary ameryk.	8-89	8-92	8-88
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124-53	124-84	124-22
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	359-22	360-12	358-32
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43-52	43-52	43-42
Nowy Jork	8-89	8-92	8-88
Paryż	35-11	35-20	35-02
Praga	26-41	26-46	26-35
Szwajcaria	171-77	171-20	171-34
Wiedeń	125-43	125-74	125-12
Włochy	47-13	47-25	47-01

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5 kwietnia 1928. (Pat.)			
Paryż	zł. 20-43	Kopenhaga	zł. 139-20
Londyn	25-34	Sofia	3-72
Nowy Jork	5-19	Praga	15-38
Belgia	72-47	Warszawa	58-27
Włochy	27-42	Budapeszt	90-67
Hiszpania	8/83	Białogrod	9-15
Holandja	209-12	Ateń	6-89
Berlin	124-10	Konstantyn.	2-62
Wiedeń	73-05	Bukareszt	3-27
Sztokholm	139-35	Helsingfors	13-10
Oslo	138-65	Buenos Aires	222-25
Tendencja	wzrostająca		

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5 kwietnia 1928. (Pat.)			
Nowy Jork	488-28	Hiszpanja	29-02
Holandja	12-11	Portugalia	2-44
Francja	124-02	Dania	18-20
Belgia	34-97	Szwecja	18-18
Włochy	92-41	Norwegia	18-27
Niemcy	20-41	Helsingfors	193-85
Szwajcaria	25-35	Praga	164-75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5 kwietnia 1928. (Pat.)			
Londyn	124-02	Dania	681-25
Nowy Jork	25-40	Holandja	10-23
Belgia	354-75	Norwegia	670-50
Hiszpanja	427-25	Szwecja	682-25
Włochy	134-25	Rumunia	16-00
Szwajcaria	489-25	Niemcy	6-17

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 5 kwietnia 1928. (Pat.)			
Amsterdam	285-92	Mudjolan	37-51
Belgrad	12-48	N. Jork	709-4
Berlin	169-73	Oslo	189-6
Bukareszt	99-17	Paryż	27-9
Budapeszt	124-01	Praga	20-02
Bukareszt	44-66	Sofia	5-10
Kopenhaga	190-30	Sztokholm	190-60
Londyn	34-65	Warszawa	79-4
Madryt	119-60	Zurych	136-72

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 kwietnia 1928 (Pat.)			
Papieru procentowe:			
8% poz. zlot.	—	10% poz. kol.	103-50
4% poz. dol.	85-50	5% poz. konw.	67-00
Dolarówka 76-25			
Ceki:			
Bank Polski	150-25	Fizner Camper	—
Bk. Dysk. warsz.	—	Lilipol	42-25
Bk. Handl. warsz.	125-—	Modzejew	46-50
Pol. Bk. Przem.	—	Norbim	—
Bk. Zachodni	31-—	Ostrowieckie	98-00
Bk. Zw. Sp. Zar.	88-—	Parowozy	—
Ajewska	—	Pocisk	10-91
Puis	—	Rohn Zielinski	—
Spless	162-50	Rudski	54-50
Elektryczność	—	Starachowice	64-75
SRA i swiatlo	—	Urus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardow	—
Czestocice	—	Borkowski	19-25
W. T. R. Cukr.	—	Sydykat Roln.	—
Hirley	—	Huberbusch	178-00
W. T. R. Wegla	93-25	Spyrus	—
Polska Nafta	—	W. T. R. Zegl.	—
Gracia Nobel	—	Cmielów	—
Cegielski	—	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 5 kwietnia 1928. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.		Pocisk	
Bk. Hipoteczny		Górka	97-—
ow. Bk. Kred.		Tepege	
Bk. Małopolski		Nafta	
Bk. Komercyjny		Pezet	
Bk. Handlowy		Olksuz	
Bk. Zw. Sp. Zar.		Pokucie	
Z. B. R.		syndykaci kosz.	
Tohan	13-—	Gazy	
Pharma		Trzeb. Tłuszcz	
Zieleniewski	158 00	Krakus	
Cegielski		Chmielów	
Trzeb. Zel.	13 50	Siersza elektr.	
Parowozy		Chodorów	146-0
Kozłowski		Piasecki	15 90
Siersza górnicza	12 70	Chybie	4 90

Mąż zamordował żonę.

**CIEŻKO JĄ POBIŁ I UTOPIŁ W STU
DNI.**

Dobromil. (Tel. wł.) W Hucie Brzeskiej, w tutejszym powiecie, wydarzył się w dniu wczorajszym wypadek morderstwa, dokonanego przez gospodarza Józefa Gnota na osobie jego żony Rozalii.

Józef Gnot, liczący 39 lat. Pobił ciężko swą żonę Rozalię, liczącą 65 lat, poczem wrzucił ją do studni, w której Gnotowa zakończyła życie. Powodem były niesnaski rodzinne. Po wyjęciu zwłok Gnotowej ze studni — zauważono na ciele Gnotowej liczne rany, zadane jakimś tępym narzędziem.

Gnot przyznał się do winy i przystawiony został do tutejszego sądu.

Krwawa scena na ulicy Słonecznej.

Znana jest nadto dobrze zarówno policji jak i rozmaitym sferom naszego miasta nasza spelunka niejakiego Icka Spucha przy ul. Słonecznej l. 21, gdzie schodzą się o rozmaitych porach nocnych zarówno ludzie ze sfer towarzyskich(!) jak i mięty najgorszej sorty.

Wczorajszej nocy wywiązała się tam sprzeczka pomiędzy Zygmuntem Krampem, kupcem, zamieszkałym przy ul. Kotlarskiej l. 7 a Stanisławem Podolczakiem, znanym złodziejem i nożowcem. W ręku tego ostatniego błysnął nóż, ale zajęcie przez liczne zebranych „gości” zostało zażegnane.

Gdy o 4-tej nad ranem Krampel opuścił „miły” lokal Icka Spucha — zaczął walczyć na niego na ulicy Podolczak i z nożem w ręku, by wyrównać porachunki, począł się zbliżać do Krampela.

Ten zagroził Podolczakowi rewolwerem, a gdy podmiejski nożowiec pomimo groźby — usiłował się rzucić na swego przeciwnika, Krampel wystrzelił.

I zranił ciężko w pierś Podolczaka, który upadł na chodnik, poczem w groźnym stanie przewieziony został do szpitala powszechnego. Krampel został przytrzymany.

Dwaj sprawcy przytrzy- mani na napadzie rabunk.

Dwaj sprawcy napadli wczoraj o godz. 19-tej na drodze, prowadzącej z Cychanówki do Lewandówki na przejeżdżającego Mojżesza Gertnera, kupca z Podlubi, w powiecie gródeckim. Rabusie już poczęli dobierać się do kieszeni Gertnera, gdy w tym na załomie drogi ukazał się przod. Andrzej Żołtyniak ze stanu Powiatowej Komendy PP. we Lwowie.

Rabusie na widok przodownika rzucili się do ucieczki. Żołtyniak puścił się za nimi w pogon, a gdy sprawcy na jego wezwanie nie zatrzymali się, strzelił do jednego z nich z karabinu i zranił go lekko w prawą nogę. Ranny rabusie zatrzymał się, a jego towarzysza widząc, że to nie przelewił, zarzucił myśl dalszej ucieczki. Przodownik przytrzymał tedy obu, przyczem okazało się, że rannym został Wilhelm Marek, a drugim był Marian Bomersbach, obaj zamieszkali w Lewandówce. Obaj aresztowani sprawcy tego napadu rabunkowego zostali przystawieni do Lwowa.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

WŁADYŚŁAW WEBER Lwów BATORO 32



"4711"
przynosi
szczęście
na
Wielkanoc

Wybór skromnego podarunku z okazji świąt Wielkanocnych jest rzeczywiście bardzo łatwy. Poco się długo zastanawiać? Podarunkiem najbardziej przez damę oczekiwanym jest "4711" — przyjemny w zapachu, wywołujący świeżość i czar, jako symbol nadejścia wiosny.

Eau de Cologne

Generalny przedstawiciel na Rzeczpospolitą Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Działdów.

MAJĄTNOŚĆ ziemską do sprzedania w środkowej Małopolsce, nad Dniestrem, obok miasta powiatowego, blisko kolei, przy gościńcu wojewódzkim, doskonale skomasywana, około 1.800 morgów, w tem 800 morgów lasu, 40 morg. roli, reszta łąki i pastwiska, które mogą być zamienione na rolę, młyn marmurowy, 18 morg. stawu. Dom słicznie położony, budynki gospodarskie. Oferty zgłaszać na ręce adw. Dra Argasińskiego Lwów, Złotna l. 6.

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabryk zagranicznych na różne ceny, sprzedaje kupuje, mienia Hanak, Piłsudskiego 21 l. p. 3336

KURY Plymouth, kaczkę Pekinę, indyki Wirgilejskie jaja wylęgowe po 1 zł. sprzedaje premiowana hodowla drobiu Worochta, poczta Beż. 3456

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjacki 3. 2113

TANIO sprzedam wolne domy, ogród, sad (Sądowa Wisznia) Głowińskiego 23 — lewy parter. 3200

BIŻUTERJE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 2102

MEBLE wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty bez podwyższenia cen — poleca najtaniej 3144

Magazyn mebli STEIL I SKA
Lwów, Kazimierzowska 28. Telef. 33-39.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU

Wacław Majbaum: „Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki”. Zł. 1—

St. Kupczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda”. Zł. 1—

SKŁAD GŁÓWNY:
W KSIĘGARNI T. S. L.
Lwów, Batoiego 32.

MATERACE
WŁADYŚŁAW WEBER Lwów BATORO 32

Po 8 zł. przerabia ROZDRY, MATERACE
w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI, LWÓW, KOPERNIKA 4.
Tel. 51-10. 1585

Wiedeńskie Esencje
do wódek i likierów
tylko
u SUDHOFFA Lwów,
Akademicka 8.

MOTOCYKL Harley dwu-cylindrowy 12 H P. z przywózkiem sportowym — aluminiowym Torpedo na chodzie — sprzedaje okazynie za 250 dolarów „Cy-clocar” Lwów, Romanowicza 9, telef. 20 01 3415

DLA PENSJONATOW PO CENACH
FABRYCZNYCH
KOŁDRY, MATERACE, PODUSZKI,
PRZEŚCIERADŁA, POSZEWKI,
ŁÓŻKA SKŁADANE poleca
W. IŻYCKI Lwów, 2212
KOPERNIKA 3.

Sandacz świeży
nadszedł dziś do handlu

Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4. Telef. 26-54. 3281

Płyty wielkanocne i gramofony
3094 kupuje się w chrześcijańskim
składzie gramofonów i płyt
Leonarda Wankego przy ul. Krakowskiej 16.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

STARSZA Pani z wyższych sfer może poświęcić kilka godzin dziennie do towarzystwa osobie młodej lub starszej. Zgłoszenia z dokładnym podaniem wzmagań i warunków do administracji pod J. M. 3295

DZIEWCZYNY do wszystkiego, umiejące gotować, poszukuje starszy kawaler, urzędnik na wsi w Małopolsce Wschodniej. Podać dokładny opis życia (lata, służba i t. p.) pod „Kawaler 44” do administracji Słowa Polskiego. 3354

BIURO Niemczyrowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13-61, poleca doborowe siły nauczycielskie Francuski, Niemiecki, pielęgniarstwo, treblanki, bony, klucznice, gospodynie, garderobiane, krawcowe, ogrodników, szoferów, kucharzy, personel restauracji i sezonowy, biuralistów, rzemieślników, ekonomów leśniczych. 3348

RZADCA ekonom, z małą rodziną, 38 lat, praktyka w większych majątkach przez 18 lat, energiczny, uczciwy, zna się na leśnictwie i biurowości poszukuje zaraz posady. Referencje pierwszych osobistości. Zgłoszenia administr. Słowa pod: „Energi-czny 38”. 3419

INTELIGENTNA, bardzo dobra gospodyni kucharka poszukuje posady. Zgłoszenia Marja. 3461

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

BONA rutynowana, zdrowa, łagodna, w średnim wieku, potrzebna do dwuletniego dziecka. Zgłoszenia listowne w admin. Słowa Polskiego pod „Wiosna” z podaniem wieku i odpisami długoletnich świadectw. Inaczej nieuwzględnione. 3273

Do poważnej firmy naftowej
potrzebni od zaraz

DWAJ BUCHALTERZY, SALDOKONTYŚCI

Reflektuje się wyłącznie na pierwszorzędne siły. — Zgłoszenia z podaniem warunków i curriculum vitae do administracji „Słowa Polskiego” pod „Dobry Saldokonty ta”. 3353

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POKOJ duży frontowy umeblowany do wynajęcia od zaraz tylko dla solidnych. — Wiadomość w Administracji 3259

MIESZKANIA 2 pok. z kuchnią i łazienką, ewentualnie 2 pokoje z łazienką i oddzielnym wejściem poszukuje od zaraz starszy kawaler na rządowej posadzie. Zgłoszenia do administracji pod „Stałość” do 7 bm. 3301

POWAŻNY lokator, dobrze sytuowany, poszukuje pokoju bez mebli ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenie do administracji pod „Zaufanie”. 3414

W PODGÓRSKIEJ okolicy wynajmę na lato pokój z całym utrzymaniem, warunki dogodne. Oddalenie dworu od stacji kolejowej i poczty 5 km Rzeki Wisłok płynie pod parkiem, a do lasu 10 minut drogi. Bliższe informacje udzielam pod adresem Zarząd dóbr Odrzechowa p. Zarszyn. 3422

Pończochy, rękawiczki, skarpetki bieliznę damską we wielkim wyborze poleca po cenach HURTOWYCH 3174 **B. Wójcikiewicz i Ska** Lwów, Halicka 19.

GARDEROBA DLA DZIECI do 15 lat 3175 **Płaszczki** poleca firma „TRYKOT” Lwów, Halicka 21 (Dom JWP, Generała Dra Bałabana). Tel. 26-88

PENSJONATY I UZDROWISKA

RABKA, pensjonat „Goplana”, pokoje z piecami, kuchnia wykwinna, ceny niskie. 3444

W PODLEŚNIOWIE w górach, willa umeblowana, 7 pokoi, kuchnia, bardzo korzystne położenie na sezon do wynajęcia. Pisemne zgłoszenia Kalenjuk, Lwów, Rahozy 6. 3425

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

Uile cherchy à donner leçons français 2 heures le matin Lwów. écrire Z. Słowo Polskie. 3408

TANCE najnowsze rozpoczynamy 10. Każda niedziela i święta ćwiczenia. Nowicki junior Piłsudskiego 16. 3400

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

ZGUBIONO 3 kwietnia w tramwaju z Głównego Dworca do ul. Hofmana portfel. Uczniwego znalazcę upraszam o zwrot fotografii i notatek za zatrzymaniem 35 zł, które były w portfelu, Zieliński, ul. Reja 10 l. p. 3421

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

ROZWODOWE sprawy — w konsystorzach bez zgody stron — załatwiam. Warszawa, J. Beyer, Krucza 29, skrytka 601. 3371

POSZUKUJĘ dzierżawy pensjonatu w miejscu klimatycznym. Adres Słowo polskie pod „Pensjonat”. 3352

PRACOWNIA bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej pościelowej Heleny Pietraszewskiej, Piłsudskiego 14 przyjmuje wszelką robotę po najniższych cenach od godz. 10—2. 3445

POSZUKUJĘ spółnika do dzierżawy majątku ziemskiego. Potrzebna gotówka 4—5 tysięcy dol. Zgłoszenia administracja Stowa Polskiego pod „Rolnik 1928”. 3458

MEŻCZYŹNIE katolikowi, z pewnym wykształceniem dam posadę biurową za pożyczkę 200 dolarów zwrótnych miesięcznymi ratami. Zgłoszenia do Słowa pod „Przedsiębiorstwo”. 3420

PERFUMERJE, MYDŁA, PUDRY

oraz wszelkie przybory toaletowe poleca najtaniej

2673 **LUDWIK HOSZOWSKI**

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669. P. K. O. 141. 276.

JEDWABIE

najmodniejsze na suknie i podszewki, koronki, tiule, hafty oraz wszelkie oddatki poleca 2782

S. BLAUSTEIN Lwów, ulica. WAŻOWA 11.

Obuwie najlepsze — najtańsze, **Ubrania** luksusowa — zwykłe Zarzutki — Ubranka — Płaszczki także

NA RATY poleca 2963

SKRZYPEK, Pasaż Mikolascha

Zwierzchność gminna w Rozdole.

L. 818/28.

Rozdół, dnia 3 kwietnia 1928.

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasta Rozdołu rozpisuje konkurs na posadę lekarza weterynaryjnego w Rozdole.

Wysokość płacy 1.200 zł. rocznie oraz prywatna praktyka.

Warunki:

- 1) Odpisy dyplomów.
 - 2) Świadectwo obywatelstwa polskiego.
- Posada do objęcia od 1 maja 1928.
Podania należy wnieść do Urzędu gminnego w Rozdole.
Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

3393

Burmistrz Skrzyński.

Zwierzchność gminna w Rozdole.

L. 817/28.

Rozdół, dnia 3 kwietnia 1928

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasta Rozdołu rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z siedzibą w Rozdole.

Wysokość płacy 1.200 zł. rocznie.

Warunki:

- 1) Dowód obywatelstwa polskiego.
 - 2) Odpis dyplomu lekarskiego.
- Posada do objęcia zaraz.
Podania należy wnieść do Urzędu gminnego w Rozdole.
Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

3397

Burmistrz Skrzyński.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyński.



LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW

poleca 3192

na święta

swoje znakomite wyroby:

PIWO EKSPORTOWE jasne,

PIWO BAWARSKIE ciemne,

PORTER IMPERIAL czarne.

Wszędzie do nabycia!

Najlepiej sprawiamy ŚWIĘTA

gdy Wyśmienitą Szynkę
i wszelkie Wędliny, da-
lej Wina, Wódki, Likery
i Piwo flaszkowe

kupujemy u 2919

Zofji TELICZEK

Lwów, Akademicka Nr. 6.



TERMOSY
w najlepszym gatunku, jakoteż wkładki do tychże sprzedaje po Zł. 4.50 „LUMEN” Lwów, pl. Marjański 4. Zarówki „Osrama” i „Philipsa” z 30% opustem. 3426

V. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Udziałowców Małopolskiego Banku Kupieckiego

Spółdzielni Handlowo-Kredytowej z ogran. odpowiedzialnością w Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 19-go kwietnia 1928 r. o godzinie 7 wiecz. w sali Józefowskiej warszawskiej Kupców i Młodzieży Handlowej ul. Czarnieckiego 1.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia odbytego w dniu 14. maja 1927 r.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1927.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności nadzoru i kontroli z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
4. Podział zysków za rok 1927.
5. Uchwała w sprawie art. 46 ust. 3 ustawy o spółdzielniach.
6. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy.
7. Oznaczenie wysokości marki prezencyjnej dla członków Rady Nadzorczej na rok 1928.

Rada Nadzorcza:

Tadeusz Gustowicz
Prezes

Jan Kanty Pfau
Sekretarz

OBUWIE WIOSENNE już nadeszło do firmy

JOT — ES 2899

znanego z taniości katolickiego magazynu przy obok firmy F. Knauer i Syn pl. Kapitulnym I. 2.

INSERUJIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

Z drukarni „Słowa Polskiego”, Lwów, Zimorowicza 15.